



**Цифрова колекція наукової бібліотеки  
Державного природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the  
State Museum of Natural History**

**of the National Academy of Sciences of Ukraine**

Łowiectwo obejmujące hodowanie i ochronę zwierząt i ptaków łownych oraz tępienie zwierząt drapieżnych: wykład nauczyciela leśnictwa w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. – 1860. – 139 s.: il.

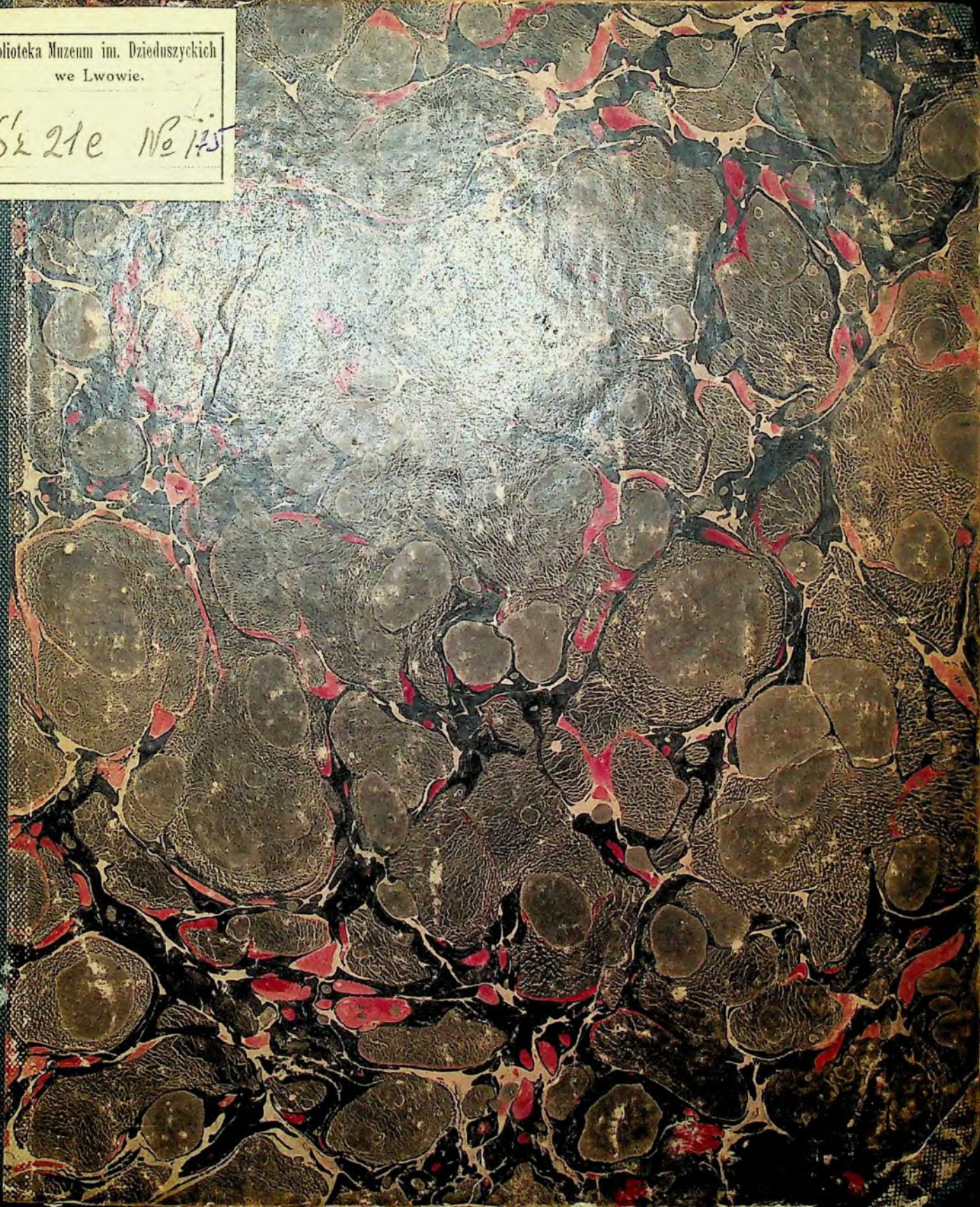
Примірник книги скачаний із сайту: <http://lib.smnh.org>

Постійне посилання на сторінку книги:

[http://lib.smnh.org/books/lowiectwo\\_obejmujace\\_hodowanie/](http://lib.smnh.org/books/lowiectwo_obejmujace_hodowanie/)

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich  
we Lwowie.

Sz 21e № 175





1990

Nr. Inw. Arza  
B-3113

# ŁOWIECTWO

obejmujące

HODOWANIE I OCHRONĘ ZWIERZĄT I PTAKÓW ŁOWNYCH

oraz

TĘPIENIE ZWIERZĄT DRAPIEŻNYCH

w = 4954

DZIAŁ  
PRZYRODNICZY

WYKŁAD

BIBLIOTEKA  
W. D.  
POFUBZYCKA

NAUCZYCIELA LEŚNICTWA

w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa

w MARYMONCIE

1860. r.

MUZEON  
IMIENIA  
DZIEDUSZYCKICH  
WE LWOWIE

1800

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ

ВЪВЕДЕНІЕ



Cześć 1.<sup>ca</sup>  
O Hodowaniu zwierzyny.



# Flowa zwierzywa.

1. Łoś. / *Cervus alces*. / Przebywa tylko w odludnych lasach głównie liściowych, obfitujących w rozległe bagna. Nie przekracza 64° szerokości północnej.

Do miejsca rodzinnego przywiązuje się. W 5<sup>ym</sup> roku dochodzi naturalnego wzrostu. Żyje do lat 20. Byki rzucają corok rosocę, starsze w Lutym, młodsze w połowie Marca, roczniaki przy końcu Kwietnia. Gateżie ptaszkiej Todygi do 5<sup>go</sup> i 6<sup>go</sup> roku wskazują wiek Tosia - w dalszych latach wskazówka ta niepewna.

Kłepy z dwurocznikami, rocznikami i nowonarodzonemi żyją familijnie - w czasie tylko bukowańia kłepa stroni od dzieci swoich. Na zimę wynoszą się Tosie do lasów górystych w gąszczu. Latem kąpią się w wodzie lub w błocie. Żyją trawami oraz jaskami, liśćmi i korą rokitnicy, osiki, brzozy, lipy, jesionu, jarzębiny, iwy, dębu, sosny, świetku, wrzosem i bagnem pospolitem / *ledum palustre*. / - odwierają także rolnicze nasiewy. Natura odmówita im bystrych kmystów.

Wszystki z Tosia najważniejsze są: mięso i skóra. Rosochi i kości potrzebują tokarzy, sierci tapicery - a toż używa się na świece i do gojących masć.

2. Jeleń / *Cervus elaphus* / mieszka w Europie, Azji, Afryce i Ameryce północnej, w jawy strefy przybiegunowej i podrównikowej - w lasach w górzystych, strumieniem i ptaszczkami przepłatanych - mniej dziki jak kubar i toś. Miejsce rodzinne opuszcza w ten czas tylko, gdy ciągle jest niepokojony, w ten czas gońcami / ogarami / - Stuch ma bystry, węch delikatny. - Stosownie do pory roku zmienia swoją ostoję. - Lina, odwiedza odmłodnione ciecisk niskopienne, przy końcu zimy trzyma się brzegów lasu. Dobry / stary / krusca wieniec w Lutym lub Marcu, pośledni / młody / w Marcu lub Kwietniu; w ten czas kowia ich gumata.

Kruscone wieniec kryje w mchu i w bagnach; w ten czas wynosi się jeleń do miejsc podwyższonych i ciecisk odmłodzonych: W Lipcu lub w połowie Sierpnia nowy wieniec dochodzi swej wielkości. - Porzbawionemu

części



8. *rexia* ptwiowych nie odrastają, wiecnie, a jeżeli one w tej chwili ma, już ich nieczuć. W czasie bekania w połowie Września: staje się gwałtownym, w nowy tak silny ryk wydają, że starszym wydyma się wola. Żyje w wielozęństwie.

Do przysmaków jelenia należą jemiota, lubi także wonna, *anthodontum odoratum*, rzekuchę, języny, jadowiec, jarzębinę, koterę, bukiew - kima ogryka młode pędy i korę z drzew liściowych, mianowicie z osiki - racicami odgrzebuje z pod śniegu suchą trawę. W czasie bekowania dla naspokojenia głodu, je grzyby, białki i hubki. Przezimowanie odbywa się z mrocznym odgłosem, który srodzka pobyt jelenia. W czasie upałów i podczas bekowania chłodni się w jesionach lub korojach.

Wszystki podobne jak z łosia - mięso wszakże jelenia smaczniejsze.

3. *Saxna*: *Cervus capreolus*: Mieszka w całej Europie, liczniej na północy. Lubi otwarte, rozległe, pagórkowate knieje, przeplatane takami i halixnami,  
rykna

ixyma, trawa, skrytemi. Poronoi lasy liściowe nad 9.  
iglaste.

Stary kociot rzuca porostki w połowie Listopada.  
Widlak w początku Grudnia. We 3 miesiące obrastają  
nowe. Każda łodyga zwykle o 3-4 gałęziach, rzadko  
o 4-5 a rzadziej o 5-6. Do rzucaenia rogów, samce od-  
różniają się po powrocie pod bruchem przy otworku rodzą-  
nym. Łalarka się podobnie jak u owiec, że kora  
odrębiona, jest parostkami. W czasie ruju, kociot trzy-  
ma się zwykle jednej kory. Młoda kora w 15 miesiącu  
życia swego, już biegać zaczyna. W Sierpniu bywa  
łepa ruja.

Pokarm podobny jak jelenia. Najlepiej lubią świerc,  
ten poki młody, grochy, soczewice, młode, dorosłe Dębowe,  
grabowe, wiązowe, klonowe, osikowe i brzoźowe. Timo-  
wa, pora, paćki Dębowe, osikowe, jasniny, jemioteł,  
wzrosy, kółki wierzby, borowiny, tony, xotad's i sukiew.

W braku pokarmu nie gardzą paćkami drzew iglas-  
tych, szczególnie świerku. Lubi trzymać się blisko siebie  
odmłodnionych na ostoję, udają się w góry spokoj-  
ne

<sup>10</sup> ne. Kija, tylko familjami. Wzrost bystry, węch delikatny. W potrzebie szczerze przepływają potoki.

## Czarna zwierzyna.

4. Dzięk / *Sus crofa-aper Lin.* / Kija we wszystkich częściach świata, gdzie tylko hodują świnie domowe. W stanie naturalnym do lat 20 a nawet 30. Szabla w odzynie 9 cali dochodzi i stanowi jego broń, dla myśliwych niebezpieczna. Odzynie raz tylko uderza nieprzyjaciela - macióra zaś powalonego myśliwca trąci rękami, a kasając rozdiera siate.

Wzrost nadzwyczaj stały, ale węch wielce delikatny. Kija w trzodach do 20 kilku sztuk liczących. - Maciory i warchlaki, paciuki i wycinki, do 4go roku, trzymają się trzody. - Pojedynki i odzynie błądzą się samotnie i tylko w czasie lochania się zbliżają się do trzod. Kapastowane przez wilki, tworzą koto ruchome, w którym maciory stawiają sroto nieprzyjacielowi. W lasach zbiera sota i sukiew. Kija taki wykułkuje porzwarek i różnych korzonków - pierze kartofle. i inne

i inne jarzyny - groch, jęczmień. - Szkodę przeto przez  
Dzika szkodzone rolnikowi, przewyższają, wiatki z nie-  
go. - Najbardziej są sadliste od początku Października  
ku końcowi Grudnia: wtedy też najkorzystniej na nie  
polować.

Wszystki podobne jak ze świni domowej. Szynki, kieł-  
basy, głowizna, pekefleisz, wyborne. Luknia wyprawio-  
na z piórami stwiry w westibulach i przedpokojach -  
wyprawiona ras' gładko, wrywa się na siodła.

## Drobna zwierzyna.

5. Łajac / Lepus timidus:/. U nas znane są dwa gatun-  
ki: szarak i bielak. W pierwszym gatunku odróżniają  
lesnego i górystego, z których ostatni bywa skromniej-  
szy. Wzrost ma dość słaby, lecz stuch nadzwyczaj deli-  
katny. Nieprzyjaciela uwodzi kluczeniem. Łigany na-  
tarczywie, wpada między trzode, do wsi, na podwórca.  
W dzień spi, w noczy zeruje; - szczególnie lubi koniary-  
ne, kapustę, porę, jarmuż, rzepak, koladę, bukiew i  
różne owoce - je wszystkie rośliny polne i ogrodowe.

12. Zimowa pora odgrybuje sziminy; ogrypa młodą korę i pączki drzew liściowych. Jamica od wiosny do jesieni partkasie nieustannie; latem przebywa w polach, zimą w brzegach lasu.

W październiku i listopadzie zajac najbardziej jest stromny. Wszystkie drapieżne zwierzęta i ptaki, jak wilki, lisy, psy, koty, tawice, orły, sokoty, jastrzębie, nawet wrony - też pisa stare lub młode zajace. - Wielka tylko płodność chroni ten rodzaj od zaguby, do której przyczyniają się także choroby niezwykłe u innych zwierząt, a najbardziej kiedy uformuje się zima nagle po odwilży, bo lodowa ta krosty nie może zajac przebić i do roślinności nieprolezionej dostać się. Wówczas żywi się młoda kora drzew liściowych, latoroślami i pączkami; - w takiej zimie należy poddawać na karm piękne siano i owies. Wzrostki: - wyborne miodo - smuziki stwira, na ciepłe futra, na kotory - turycza na kapelusze - strom wycyna się w lekach domowych.

## Ptakstwo łowne.

6. Głuszec. / Tetrao urogallus. / Samiana pochodząca z góry

głuszyca i cietrzewia, skrzekot.

13.

Głuszeć żyje w całej Europie, w lasach wielkich, mało dostępnych, zwykle w iglastych przeciętnych drzewami liściowemi, przeciętych dolinami i pagórkami.

Jest to ptak bardzo dziki i ostroiny; śmiech ma nader delikatny, jedynie w czasie tokowania: od połowy marca do końca Kwietnia: ani widzi, ani słyszy, co się koło niego dzieje.

Pierrca, się w Czarnocu i w tym czasie nie mogą latać, kryją się w gęstwinach i mocno dosiadują.

Skóra nieświeżość do 8 jaj, wielkości kurzych, szaro-zielonych z drobnemi brunatnemi kropkami, z których w 4ty tygodnie wylęgają się młode.

Lima, żyje pałkami drzew, w innych porach roku różnemi nasionami lesnemi, kwiatami drzew, podkrzewów i roślin. grzebie robaki, poczwaraki i mrówcze jaja.

Stabe rozmnażanie się głuszeć przypisują, przeważnie starych kogutów, niezdolnych do upładniania. - Jeden kogut upładnia sześć do ośmiu kur.

Wyniki: - mięso młodych smaczne, starych, rutwarów, żyłaste

14. Łaste, ale ostem zmokzone kruszeje.

7. Cietrzew /: *Tetrao tetris*:/- Lubi kraje północne - nie ma go w strefie gorącej. - Podobnie jak guszcak lubi wielkie łąki; równie ostroim i delikatnego smaku. Ten sam i pokarm jego, szczególnie lubi toczyńnię, różniny, borówkę, jagody jałowcowe, trzmielinowe i nasienie wrośsu. - Odwiedzają gryki i ryjka, wybierają ziarna z pozostałych kłosów. - Gra rozpoczyna się w pierwszych dniach Kwietnia i trwa cetero do sześciu tygodni.

Ciecioraka młoda niesie 5 do 6 jaj, stara 8 do 12 jaj mniej szych od kurzych, podługowatych, różnawych, ciemno upstrzonych - a w 3 tygodnie wysiaduje piskleta.

Koguty podobnie jak guszcze pierza się w Czerwcu.

Wszystki te same co z guszcza.

8. Jazabek /: *Tetrao bonasia*:/- Żyje w Polsce, Rosji, Szwecji, Saponii, na górach Starcu, Alpach i Pirenejach - w parach podobnie jak gołębie, najchętniej w ciemnych drzewostanach świerkowych, bagnami przeciętych.

Parzenie się następuje od końca Marca do 20 Kwietnia.

Samica niesie jaj 10 do 16. Jaj jasno-różnawych z ciemniej-

szemi płamkami, ale wylega w 24 dniach zaledwie <sup>15.</sup>  
z do Smia pisklat.

Pożywienie to same w guszczo i cietrzewi. Jarałek  
więcej lubi jagody a mniej pacaki drzew iglastych.

9. Kuropatwa / *Perdix cinerea*. / Lżyje w całej Euro-  
pie, w klimacie średnim, na polach karostych gaja-  
mi i chrustami, w których chroni się przed drapieżnym  
ptakiem. - Nie siadają nigdy na drzewach. - Na Litwie  
są kuropatwy białe i biało-kropkowane. - Między nasze-  
mi rozróżniają wielkopolowa, miesowiętna, i ka-  
mionka, mniejsza.

Łażą się w pary z jednego gniazda i odznaczają  
się wiernością matkowską i życiem familijnem.

Idą w pary na początku wiosny, jak tylko ciepła na-  
stają. Kładą jaja w końcu kwietnia, w dzień po je-  
dnem i kładą ich 10-14 do 18. - Samica siedzi  
na jajach 3 tygodnie. - Gdy samica utraci swe jaja,  
gnieździ się powtórnie.

Guszeć, cietrzew, jarałek i kuropatwa-gniazda  
siedzą na ziemi.



| Gatunek<br>Zwierzęcy |         | Długość.                   | Wysokość.      | Waga.   | Czas popędu<br>płciowego.  | Trwanie<br>cięży.             | Czas<br>rodzenia.  | Ilość<br>potrostwa.   |
|----------------------|---------|----------------------------|----------------|---|--|-------------------------------|--|---|
| Łoś                  | Byk     | 8-8½<br>stop.              | 6-6½<br>stop.  | 600-650<br>funt.  | Bezkonanie<br>od końca sier-<br>pnia, kiedy<br>rosochy ośro-<br>sty.                         | okolo 9<br>miesie-<br>cy.     | od potrawy Ma-<br>ja do potrawy<br>Czerwieca.                                      | Młode i stare<br>klepy rózne, po-<br>tym - średnie po-<br>tym - niekiedy 3je.                                       |
| Jeleń                | Kramy   | zob.                       | 4½ stop.       | kramy<br>roguq<br>400 fun-<br>tów.<br>mniej<br>kramy<br>500-550-<br>tania<br>200-250. | Bezkanie od<br>potrawy Wrze-<br>śnia - w zwie-<br>rzyznych o<br>2-4 tygodnie<br>później      | przecie-<br>g. miesie-<br>cy. | o końcu Czer-<br>wieca i w począt-<br>kach Lipca.                                  | Jedno, czasem<br>dwoje cielak.  |
| Sarna                | Kozioł  | 4-4½<br>stop.              | 2½-3<br>stop.  | 50-55<br>funt.  | Wzrost<br>ca Listopada<br>do potrawy<br>Grudnia a<br>nawet do<br>kierwszych<br>dni Stycznia. | 20-21 ty-<br>godni.           | W początku<br>Maja.  | Podzi dwoje<br>koziołka i kozę.   |
| Wziki                | Adymiec |                            |                | 250-500<br>funt.  | Łocha się od<br>konca Listo-<br>pada - przy<br>obfitej paszy<br>dwa razy w<br>roku.          | 18-20 ty-<br>godni.           | W końcu Maja<br>i w początkach<br>Czerwieca.                                       | Młode 4-6.<br>Młociory 6-12<br>prosiak.   |
| Łajac.               |         | 1 stopa<br>6-10 ca-<br>li. | 10-11<br>cali. | 8-18<br>funt.   | Parowanie<br>kacznica w<br>na końcu<br>lutego lub<br>w potowie<br>Marta.                     | 30-31 dni.                    | Koci się zwykle<br>4-5 razy, do końca<br>Stycznia, nie-<br>kiedy i we<br>Wrześniu. | 10 1 <sup>o</sup> ruciec lub 2je.<br>" 2:3 <sup>o</sup> " 3 lub 5.<br>" 4 <sup>o</sup> zwolna je-<br>dno lub dwoje. |

# Rozdział 1.<sup>ty</sup>

## O Łosiu.

Widzieliśmy że ten zwierz żyje tylko w wielkich, oddalonych lasach, obfitujących w bagna okryte gęstą, tozą. - Także miejscowość dogodną dla łosia mieliśmy w straży Nowawiesi w Dzinictwie Rajgród. Lecz gdy od lat kilkunastu bagna tamtejsze zwane Biele biebrzańskie, zostaty kanatami osuszone, przeniosły się łosie zapewne do puszczy Białowiejskiej - i dziś nie mamy ich, jako starych mieszkańców w całym Królestwie. A że zwierz ten, oprócz skóry, nie przynosi cztowiskowi szczególnych ważnych użytków, dla tego nie poświęcimy na jego hodowanie obszarów xdatnych na rolę i taki - i rozumowanie jego pomijamy.

h. 56 h = N

# Rozdział 2.<sup>ty</sup>

## O Jeleniu.

a) O zaprowadzeniu jeleni w lesie w którym ich nie ma wcale. Wiemy już że jeleni lubi wielkie i spokojne puszcze, mając nade wszystko upodobanie w takich lasach, które obli-  
 Ar. 3. tują

18. tuja, w gęstwinie, taki, dobre gatunki trawy, drzewa owo-  
cowe; i które są, poprzerzynane zarostami bagnami  
lub strumieniami, z tej przyczyny wybierz sobie knieję,  
z drzew liściastych, mianowicie dębiny i buczyny, lub  
takie które są, pomieszczone z iglastymi, a do tego knieję  
wzgórzyste, a nawet skaliste - przeciwnie w lasach ma-  
łych, w których nie doznają spokojności, gdzie niema  
wody, obfitej karmy, jelenie się nie trzymają. Chcąc  
przeto w dogodnej okolicy zaprowadzić stado jeleni, na-  
leży postąpić następującym sposobem:

W środku knieji, w dogodnej miejscowości, wybieramy prze-  
strzeń 20 morgów która, ogrodzimy parkanem, na 9  
stóp wysokim, by żaden pies do środka się nie dostał.

W wyborze przestrzeni na taki zwierzyńcyk uważać  
będziemy:

- a). aby była płaska, w jak najspokojniejszym miejscu
- b). aby była pochylona ku południowi.
- c). aby była zarost, gęstwiną, młodych drzew, przeto zwie-  
rzęta wygodne stanowisko w nich znajdą.
- d). aby przez ten zwierzyńcyk strumień wody przepływał.
- e).

e). aby w nim można było urządzić katurę, do kąpieli i<sup>19</sup>  
ochłodzenia się, w czasie upałów.

f). aby kilka morgów udaty się, pod uprawę, rolną.

g). aby był w tym zwierzyńcu kawatka taki.

W tak ogrodzonym parku należy część pola posiać w  
jesieni pszem, a drugą, część uprawić, pod marchew i  
tę, posiać na lato, aby mająca się, zaprowadzić zwie-  
rzyńca, miała dostateczny pokarm. Oprócz tego w miej-  
scu otwartem, urządzić lixawkę, stonę, gdzie jeleni, sar-  
na, Daniel, nadzwyczaj lubi lixać sól, która ich zdrowiu  
jest bardzo pomocna.

Lixawka, tę, urządza się, w ten sposób: w środku taki sta-  
wia się bzdenna skrzynia, czyli rama na 3 stopy szer-  
oka, na 1-1/2 stóp głęboka, z bali dębowych albo z roztopa-  
nych kłociów na 15 do 18 cali grubych. Bierze się, glina  
czysta, miatko utłuczona i przesiana która, sypie się do  
skrzyni, grubo na 4 cali, na tę glinę, posypuje się sól  
takie miatko utłuczona na 1 cal, na nią, sypie się, znowu  
glina na 4 cali, a sól na 1 cal, i wszystko razem wymie-  
szawszy jak najlepiej, ugniatą się - tym sposobem składa  
się

się, dalsze warstwy dopióki skrynia nie zostanie wypełniona. - Ubijesz wszystko jak najmocniej, posypruje się solą - i lixawka jest gotowa. - Zwierzyzna wygnajdzie ją, i codziennie do niej przyjdzie, jeżeli żadnej nie znajdzie przeszkody. - Dobrze jest obtoczyć skrynię, darniną, żeby nie była widzialna. - a na wierzchołku lixawki wtykają, jeszcze codziennie świecę, gatax, latem lixiową, a zimową, porą iglastą, dla nadania lixawce porożu naturalnego wzgórka.

Obnatywszy z darni ziemie, na okoto lixawki, i obnalone miejsce grabiami zrównawszy, można postąpić rozpoznać jakiego gatunku, lub wieku zwierzyzna lixawkę odwiedza.

W Miesiącu Październiku postaraj się o 6-8 tań i 2 do 3<sup>1/2</sup> rogaczków, które z ostrożnicia, przewieść należy - karmić ich nie tylko dobrem sianem ale i jółki ziemia niekamarnie napsrężemian kotędzia, kartoflami, kapitanami, marchwią, kapustą.

Jaryżę i owoce rozstawiać w małych kupkach, siano zaś w wiązankach dobrze zwiazanych, aby się nie psuło

zawieszają się na gateriach drzew, lub palach wbitych w zie-<sup>21.</sup>  
mie, wysokich na 3 stopy.

Paraz na wiosnę, tuż za parkanem, kwaterek, obsiadł  
owsem z wyka, i odnowić lixawki stonę, a gdy tamie  
ociela się, wyjąć z parkanu od strony, gdzie owies za-  
siany, serdzie; zwierzyzna będzie z parku samowol-  
nie na zier wychodzić, i tym sposobem napomni o  
rozdzielnem siedlisku, do nowego przyzwyczajają się, i roz-  
mnażają się procznie, skoro nie będzie ptoszona, oraz  
gdy w czasie wielkich śniegów będzie rozpatrywana,  
w siano i suche liście, które darny, jelenie, daniele,  
bardzo lubią.

Przygotowanie ich odbywa się następującym sposo-  
bem: w sierpniu obcina się gaterie na 3-4 stóp długie,  
z drzew liściastych, jak z dębiny, buczyny, wiazu, lipy,  
które przeważały w pełni, wysusza się w cieple, a gdy  
pęczki te wyschną, kładą się pod dachem do dalszego  
wypicia.

b) O pomnożeniu jeleni w lesie, w którym zwierze  
leu w małej liczbie się znajdował.

Chac

22. Chce wyniszczyć zwierzostan jeleni wzmocnić, dość będzie zachować warunki następujące:

1<sup>o</sup>) Przestrzegaj aby zwierzyna nie była płoszona.

2<sup>o</sup>) Ochroniaj łanie, a same utrzymuj w przykroitej do zapłodnienia mnogosci. / dorosłe samce powinny wynosić  $\frac{1}{6}$  części zwierzostanu. / -

3<sup>o</sup>) Polowaj bez najmniejszego kłopotu, i wtedy tylko przypuszczaj, gdy zwierze postrzelony ratuje się, nieczeka.

4<sup>o</sup>) Na łanach i miejscach otwartych zakładaj i utrzymuj liżawki. (a)

5<sup>o</sup>) W czasie rui, t.j. od początku Września do połowy Października, i w czasie cielienia od połowy Maja do końca Czerwca, lasy w największej utrzymuj spokojności.

6<sup>o</sup>) Upatrujaj miejsca, w których w czasie rui, zwierzyna zbiera się, i tam kawałek pola zasiaj marchwio, i późnym owsem, tudzież grochami, wyka. Oprócz tego miejsca te nie zawadzi obsadzić drzewami owocowymi, jabłona, buczyna, i kasztanami.

---

(a) Jelenie lubią także liżać smole. - dobrze przeto jest drzewa nie pomazać w dotknięch, gdzie one mają swoją ostoję.

Oddziaty lasu obfitujace w buczynę, lub iotedi zostawić nie-  
tknie, i przeznaczyci dla zwierzyny, a zabronić do nich  
wstępu chlewniej trzodzie.

8) W czasie głębokich śniegów, zapatrywać jelenie w siano  
i liście, a skoro w nimie zabraknie pokarmu, przesiadzić  
w lasach liściowych trzebieżi, przez porządzenie lub wyci-  
nanie porębów, wstawka mickiego drzewa, a tym sposobem  
zwierzynie nie zabraknie paćków i kory-

Przy takim postępowaniu, zwierzostan corocznie pole-  
pszać się musi, i po niewielu latach, do przyzwyczaj  
ilości doprowadzonym zostanie.

c) O zaprowadzeniu jeleni w lasach, w których zwierz  
len czasami zwykił się, pokazywać.

Bywają lasy bardzo dogodne dla jeleni, a jednak zwierz  
ten przypadkowo tylko do nich przybywa. Jeżeli to są jela-  
nie same, które w tych lasach przebywają, a w czasie  
rui do ożrystego siedliska wracają, wtedy postępuje się  
z nimi jak ad a opisano, a zobaczymy że jelenie w  
krótkim czasie przybywające do tego lasu, tam się osie-  
dla, i na zawsze w nim porostana. - Lez jeżeli po-  
mis-



24. między ukarującą się, zwierzyńca, są i samice, które w czasie rui do siedliska swego z samcami wracają, wtedy należy postąpić podług uwagi ad b, i przez parę lat nie pozwalai polować, a tem bardziej puszczać psy.

Środek ten jest niezawodny; zwierzo bowiem nie będzie miało powodu do opuszczenia lasu w którym spokojność i bezpieczeństwo mieć będzie.

Lecz jeżeli samo miejsce jest niedogodne dla jeleni, jeżeli mają rozrzucone gaje po polach, które zwierz na letnia siedzibę zwykt obierać, póty tylko rosną w spokojności, dopóki nie rozpoczyna się zima, wtedy wszelkie środki przedsiębrane w celu zaprowadzenia i utrzymania jeleni, będą w takich lasach nadaremne.

## Rozdział 3<sup>o</sup>

### O Samie.

a) O zaprowadzeniu Samu w lesie, w którym ich wcale nie ma.

Samy lubią lasy wzniesione, trzymają się jednak i w takich, które z samych równin są złożone; lisiowe  
prze

przenoszą, nad iglaste, nade wszystko zaś przebywają, <sup>25.</sup>chętniej  
w lasach niskopiennych, w których panuje suchość i które  
poprzerywane są, takami suchemi, rola, uprawna, a na-  
wet zarostem bagnami. Chętniej trzymają się w głębokich  
puszczach, a w gajach po polu rozsianych, gdzie są usta-  
wienie płoszone, prawie nigdy się nie znajdują.

Chcąc w dogodnej kniei zaprowadzić Sarny, postępuje  
się takim sposobem jak o zaprowadzeniu jeleni wyżej  
podano. Nie potrzeba tak wysokiego płotu, dość na 7 stóp;  
niepotrzebne są żadne katusze do kąpieli, albowiem sar-  
na nigdy się nie kąpie; nadto stowienie sarn powinno  
odbyć się przy końcu Stycznia albowiem rują  
wtedy się konary; wspomniany park nie może być mniej-  
szy jak 10 morgów, bo sarna ciasnego zamknięcia nie  
znosi, i bardzo łatwo po strasnej wolności, se zamartwie-  
nia niedawieje i zdycha.

b) O pomnożeniu Sarn w lesie, w którym tego zwierza co-  
kolwiek się znajduje.

Nie łatwiejszego nad pomnożenie sarn w takim lesie, gdzie  
ich cokolwiek się już znajduje, choćby nawet z przyle-  
głych

26. Tych przywóz drowaty okolic; trzeba tylko zachować następują-  
ce ostrożności:

1<sup>o</sup> Przestrzegać jak najwięcej w tym lesie spokojności.

2<sup>o</sup> Wystrzegać wilki i lisy.

3<sup>o</sup> Przez kilka lat radnej nie rąbać sarny - później zaś  
strzelać do nadlixbowych kortów, a w jesieni do jatowych.

4<sup>o</sup> Potrzeba wstrzymać się przez ten czas od polowania z  
psami, lub tylko strzelać do upatrzonego zwierza.

5<sup>o</sup> Potrzeba urządzić na łakach w bliskości rzeczki lub  
strumienia lixawki stone, na łakach posyrywać na  
wiosnę popioł, aby na nich trawa lepiej rosta.

6<sup>o</sup> W bliskości gdzie sarny zbierają się na wiosnę, należy ka-  
wałek roli posiać owsem z wyką, a w jesieni ryżem.

7<sup>o</sup> Skoro spadną liście, przedsięwziąć trzeba, lub po-  
reby, żeby sarny mogły z miski paerki i ko-  
rę ogryzać.

8<sup>o</sup> Jeżeliby wietkie śniegi spadły dawać sarnom  
owies w snopkach, dobre siano i suche li-  
ście.

Trzymając się tych warunków zwierzętom  
poroz-

worocznie powiększają się będzie, i przyjdzie do przyrwoi-<sup>27</sup>  
tej ilości.

## Rozdział 4<sup>ty</sup>

### O zaprowadzeniu dzików.

Dziki dadzą się z korycją utrzymać tylko w wiel-  
kich puszcach, obfitujących w dęby i buki; gdzie tych  
gatunków drzewa nie ma podostatkiem, mianowicie  
w lasach niewielkich i rolę uprawną, otoczonych, tam  
nie warto utrzymywać tego zwierza, albowiem korzyści  
nie wyrównają szkodom przez dziki gospodarstwu  
rolnemu wyrządzanym.

W krajach naszym clima mogą być przypadki, albo  
posiadamy puszcze dogodną do utrzymania dzi-  
ków, i w której one znajdują się w małej licz-  
bie, albo też lasy są niewielkie i niepodobne  
do utrzymania dzików.

W drugim razie staramy się dziki jako szkodli-  
we zwierzęta wytępić, w przypadku zaś pier-  
wszym czekać zwierzętom do przyrwoitego stopnia wzmoc-  
nień dosięć będzie przez kilka lat w spokojności porostawie  
-knieje

28. knieję, nie zabijać żadnego draka, albo też strzelając tylko do starych sdyńców; w zimowej zaś porze, kasiać tę zwierzynę przyzwyczajonym pokarmem, jako to: bukwą, kołędzią, kartofłami i tym podobnymi jaryznami. Za lat kilka zwierzyna ta dostatecznie się rozmnoży, i przez umiarkowane polowanie, zawsze w przyzwyczajonej liczbie utrzymana być może.

## Rozdział 5<sup>y</sup>

### O Łajacu.

a) O zaprowadzeniu łajacy tam gdzie ich wcale nie ma.

Łajacę wszędzie zaprowadzić i utrzymać się mogą; uprawne pola na których porokrzuszenie są, gaiki, krzaki, narosta, samorodne płoty, lub które stykają się z lasami, są bardzo dogodne dla łajacy.

Chcąc ten zwierzostan w podobnej okolicy zaprowadzić, należy przede wszystkim oswobodzić ją z drapieżnych zwierząt nieprzyjaciół łajaciego plemienia, jako to: z lisów, kotów dzikich, tchórców, kun, a nawet z drapieżnego ptactwa, a potem należy wypuścić na wolność

sne, do obszernego gaju, lub do zarosli, pewna, liście rajcy<sup>29</sup>,  
cy, stozona, z jednej części darniów, a z dwóch części sa-  
mie; mata ta kolonia nie opuści obranego siedliska,  
i po kilku latach dostatecznie się rozmnoży, jeżeli przez  
ten czas wstrzymamy się od wszelkiego polowania, a  
dbać będziemy o wytepienie drapieżnych zwierząt i ptactwa.

Aby rajace nie cierpiały od tychich mroźów, potrzeba  
tu i owdzie w polu utrzymać gęste krzaki i zarosła,  
które ich będą bronić nie tylko od ostrości pory, ale po-  
stawią, za schronienie od napadów drapieżnych nie-  
przyjaciół. - Oprócz tego w czasie wielkich śniegów,  
trzeba im dostarczyć żywności w kapuscianych li-  
ściach i piekarnym sianie.

b) O pomnożeniu i utrzymaniu rajcy tam gdzie już  
ta zwierzyzna w małej liczbie się znajduje.

Wdawa się często, że chociaż dogodna okolica mata  
jest jednak rajcy; przyczyną tego skutku należy albo  
w niewłaściwych i nieumiarowanych Towach albo w  
zbytнім przebywaniu w tych miejscach drapieżnych  
ptaków i zwierząt.

30. Nie Tawiejszego nad pomnożenie tej zwierzyny; nie trzeba tylko przez lat kilka jej ubijać i towić, a w czasie głębokich śniegów, mieć staranie o ich żywność; występniać drapieżne zwierzęta i ptaki, a nakoniec utrzymywać dla nich karczki i zarosła, i psom wstęp do nich zabronić.

## Podział 6.<sup>ty</sup>

### O zaprowadzeniu guszców i cietrzewi.

- Pturce mieszkają w wielkich, spokojnych i wogorzystych puszcach, gdzie prawie najwyższe obierają sobie miejsca; w lasach ptaskich, bez pagórków, bardzo rzadko te ptaki się znajdują. Jeżeli więc w jakiej puszczy są miejsca podobne do utrzymania guszców, i one się znajdują, bez w małej liczbie, tedy pastwać się tylko potrzeba:
- 1<sup>o</sup> O utrzymanie jak największej spokojności tej szkolicy, która przetrwała się dla guszców, mianowicie w czasie tokowania i siedzenia.
  - 2<sup>o</sup> O występnianiu lisów, kun, zibików, łasic i drapieżnego ptactwa.
  - 3<sup>o</sup> Przez lat kilka niestrzelać ich, później zaś zabijać w rok 1/2 tylko znajdującego się ptactwa, ochraniać również samice.

Tym sposobem postępując ujrzymy corocznie pomnażają<sup>31.</sup>  
cy się ten przytępny gatunek ptactwa, i nie będziemy  
obawiać się zupełnego jego wyniszczenia.

Nie robiono dotąd doświadczeń, w celu zaprowadzenia  
głuszców, w tych lasach, gdzie ich wcale nie ma.

Sposób podobny na pomnożenie głuszców, stwory i dla  
niektórych, pamiętając, że to ptactwo lubi lasy spokojne,  
górzyste, liściowe, zarosłe krzakami, obfitujące w brzoźnę,

## Podział 7<sup>my</sup>

### O zaprowadzeniu jaszczeków.

Jaszczki lubią lasy spokojne, i w górzyste, takie mianowi-  
cie, których drzewa liściowe z iglastymi są pomieszane,  
i które zawierają w sobie wiele jaszczkiń, leszczyny i  
krzewów wydających jagody. Gdzie ten gatunek ptactwa,  
już się znajduje, acz w małej liczbie, i gdzie tylko idzie  
o rozplenienie, tam dosyć będzie występił drapieżne zwie-  
rzęta i ptactwo, przestrzegając największej spokojności w  
okolicach, w których jaszczki trzymać się zwykły, niedo-  
zwalając do nich wstępu, ani bydłu, ani ludziom, i przez lat  
kilka ani



32. ani do nich nie strzelać, ani też żadnych sidła na nie nie  
kładać.

Jeżeli w którym lesie dogodnym do chowania się jarembków,  
wcale tego ptactwa nie ma, wtedy wypadatoby je skąd  
inąd sprowadzić, i wieczorami albo w dniach pochmur-  
nych do różnych kniei parami wpuszczać. Jarembki bowiem  
daleko nie odlatują, i będą mogły w tym nowym sie-  
dlisku rozgnieżdżyć się, skoro od ludzi i zwierząt żadnej  
przeszkody nie doznają.

Wogóle nie łatwo jest jarembki, a tem bardziej cietrze-  
wie i głusze zaprowadzić w lesie, w którym tego ptas-  
twa wcale nie ma. Z tej przyczyny bardzo roztropnie  
i oszczędnie z tem ptactwem postępować należy, aby  
onego tam gdzie się znajdują, do swajetu nie wytopić.

## Rozdział 8.<sup>am</sup>

### O zaprowadzeniu kuropatw.

Kuropatwy trzymają się na wielkich polach, takimi  
poprzeczonymi, gdzie jest wiele karoli i krzaków, stu-  
kających im na schronienie od napadów drapieżnego zwi-  
rza

rze i ptastwa.

Jeżeli w okolicy znajdują się kuropatwy, i zamiarem jest naszym pomnożyć je do tego stopnia, aby mieć z nich porządne stada, powinniśmy tedy dopełnić następujących warunków:

- 1<sup>o</sup> Wytepić wszelkiego gatunku drapieżne zwierzęta i ptastwo, zabijając po polach tutające się koty; i od wiosny aż do jesieni psów nie puszczać.
- 2<sup>o</sup> Gdy ziemia z deszczem i śniegiem mokrym umarznie i pokryje roślinność lodowatą skorupą (krustą), a nawet gdy spadną wielkie śniegi, tak że kuropatwy nie są w stanie dogrzebać się do trawy, należy je wtedy zasilać kapustą, pszenicą, żytem, owsem i tym podobnymi ziarnami, pokrywając je w krzakach i zarostach stojących im na schronienie od napadów drapieżnych zwierząt i ptaków.
- 3<sup>o</sup> Labrować psucia gniazd, i wybierania z nich jaj.
- 4<sup>o</sup> Przez lat kilka wstrzymać zupełnie polowanie i łowienie.
- 5<sup>o</sup> Dalej zaś gdy już dosyć kuropatwy zamnożą się, należy w jesieni z każdego stada  $\frac{1}{3}$  część do rozmnożenia się zostawić, starając się mianowicie przed końcem Września, wytepić stare samce, za któremi w późniejszej jesieni

34. sieni albo w zimie, całe stada zwykły odlatywać.

Przez takie postępowanie, kurpatusy wkrótce się rozmnożą, i stada tego ptastwa powszechnie lubionego, będą zawsze liczne, byleby tylko potrafiły wytrzymać ostre zimy i byleby ciągłe niepogody wiosenne rozmnożeniu się, ich nie przeszkadzały. Na ten ostatni wypadek, sztuka myśliwstwa żadnego środka nie posiada; a co się tyczy ostrej i tegiej zimy, xapobickemu już znacznie zupełnemu xniszczeniu kurpatus, przez to samo, gdy je w czasie tegiej zimy, w rywności xapatrzywać nie omieszkamy.

Oprócz tego będzie dobrze, w znacanie późnej jesieni, xtowić dostateczną, liczbę kurpatus, które przechowamy przez zimę, na wiosnę xas parami, wieczorem, do xrzaków i xarośli wypudcimy. - W tym celu tomy odbywają się w końcu Października lub w Listopadzie, kurpatusy nakrywają się sicią, xwaną rozjardem; z każdego stada w osobnej klatce chowane być muszą, bo inaczej w ustawicznej wojnie xostawać będą. -

Klatki bywają na 10-12 stop<sup>ów</sup> długie, szerokie na 3 stopy, wysokie zaś tylko na 10 cali. - Dwie ścianki boczne,

ne, jedna dluga, a druga krótka, są z siatki drucianej. w sianie krótkiej są drzewce do wpuszczenia kurpatu i do podawania im pokarmu i napoju.

Aby kurpaty przy wyjmowaniu z klatki nie tłukły się, uciekając i podlatując, usadza się przy drugiej krótkiej sianie, naprzeciwko drzewek będącej, zapora czyli ruchoma siana, która za pomocą przyspawionego do niej długiego kija, może prawie aż do drzewek przesuwać się - takich klatek wiele narobi potrzeba, stawiając one jedna na drugiej, w izbie przestroniej widnej, w której łatwo odświeża się powietrze, w której okna druciane, siatka, przeciwko nieprzyjaciółom kurpatu, opatrzone być winny.

Dno każdej klatki posypano się czczym cienkim piaskiem, grubo na 1 cal. - Pokarm i napój codziennie dawany być musi. - Za napój słodką świeżą wodą, za pokarm zaś pszenica, tatarska i żyto naszpiciane, a czasem surowe kapuściane liście. - Kurpaty tym sposobem aż do wiosny przechowują się, za nadziejami tej pory roku, w dniach pochmurnych lub wieczorami, wy-

36. puszczają się parami w różnych miejscach do Krakowa i  
zarosli.

Dawniej przechowywano przez zimę, kuropatwy, towias  
je wczesnej jesieni i wrystkie razem zamykając bez  
klatek w przestronnej i widnej izbie, w której u sufity  
zawieszono płotno, zabezpieczające je od uderzenia przez  
podlatywanie, a na ziemi posypanej piaskiem zaktada-  
no sztuwnie krzaki i przy ścianach ustawiano owies  
i tatarak.

Doświadczenie pokazało że kuropatwy pierwszym spo-  
sobem przechowywa się lepiej przez zimę, i w nastę-  
pnym roku więcej z nich doczekać się można potomstwa;  
wszakże gdyby kto trzymał się chiał dawniejszego sposobu,  
powinien przynajmniej ile być może towić najpóźniej ku-  
ropatwy, wczesniej bowiem towione np. przy końcu Sierpnia  
lub na początku Września z trudnością dają się przech-  
ować i pospolicie nie dosyć płodne bywają. A nadto obie-  
rać do tego izby, bez tynku, który ptastwo to lubi drzebić,  
a wapno sprawia chorobę nieuleczoną, fyprec zwaną.  
Gdybyśmy zamierzali zaprowadzić kuropatwy w takim  
miej-

miejsu w którym ich wcale dotąd nie było, na to nie ma in-<sup>37.</sup>  
nego sposobu, tylko stowiorzy je tam, gdzie się znajdują, prze-  
chowai przez zimę, i na wiosnę z klatek do kniei i zaroi-  
li przesadzić.

## Rozdział 9<sup>ty</sup>

### O stosunku wielości zwierza dzikiego i pla- stwa do rozległości lasu.

Nie łatwo jest odpowiedzieć na pytanie: jaka ilość rozmna-  
żai w danym lesie każdego gatunku zwierząt łownych i  
ptastwa, bez obawy aby na tem różne albo leśne niecierpia-  
to gospodarstwo.

Mniemania w tej mierze są bardzo różne, bo każdy zwykły  
miewać na uwadze własną, tylko okolicę, w której mieszka,  
i stosunki w jakich zostaje; każdy oprócz tego sądzi tu podług  
mniejszego lub większego przywiązania swego do myśliwstwa.  
Kto atoli zarówno jest miłośnikiem porządnego gospodar-  
stwa, kto miał sposobność z różnego utwierdzenia  
tak ważny przedmiot uważać, ten nie powie, aby poniżej  
wskazany stosunek był przesadzonym lub niedostatecznym.

P. Je

38. 1<sup>o</sup>) Jeżeli w okolicy jakiej są tak wielkie lasy, że zwierzę nie-  
potrzebuje z nich wydzierać się na pola, w takim razie na  
każde 1000 morgów lasu, można bez widocznej szkody dla  
Leśnictwa, zostawić na wiosnę: 8 jeleni, 8 sarn, 6 dzików.  
a to w lesie liściowym mającym podostatkiem Dębiny i  
buczyny, i gdy oprócz tego nie zbývá mu na dobrych  
Łakach albo obfitej trawie. - W lesie zaś iglastym godzi się  
tylko zachować na wiosnę 6 jeleni, 6 sarn i 3 dzików.

2<sup>o</sup>) Jeżeli knieje granicza, z gruntami ornymi, wtedy na  
każde 1000 morgów, bez szkody dla gospodarstwa rolnego,  
nie można zostawić w lesie liściowym na wiosnę, więcej  
jak 3<sup>te</sup> jeleni, sarn 6 i dzika 1<sup>go</sup>.

3<sup>o</sup>) Jeżeli zaś knieje nie wielkie, do kilkuset morgów,  
nie wszad są otoczone uprawną rolą, wtedy na każde  
1000 morgów lasu, całkiem można bez wielkiej szkody, za-  
chować w lasach liściowych: 2<sup>te</sup> jeleni, 8 sarn, a w lasach  
iglastych: 2 jeleni i 6 sarn. - Dzik w takich lasach nie-  
pełnie wytepienie być winny.

Przyopusimy zatem nie rozległość jakiej puszczy, najwię-  
cej z drzewa liściowego ztoroskiej, wynosi 6000 morgów, jej  
zwie-

zwierzostan wiosenny wynosić może:

w 1<sup>ym</sup> razie: 48 jeleni, 48 sarn i 36 dzików.

" 2<sup>im</sup> " 24 " 48 " 12 "

" 3<sup>im</sup> " 12 " 48 " — "

Utrzymanie zwierzostanu większego, w żadnym przypadku, bez szkody dla leśnictwa i rolnictwa, nastąpić by nie mogło. Aby nawet wyżej wzmiankowana liczba zwierząt nie wstępowała do zagajników młodych, i świeżych rębów, musimy je, w zimowej porze zasilać żywnością, musimy taki leśne w dobrym utrzymywai stanie, musimy nakoniec przez wiosnę i lato stawiać straż przy nasiewach polnych, aby szkody leśna zwierzyna wpadaniem do nich nie czyniła.

Winnismy zrobić jeszcze uwagę, że obytekna liczba zający i ptactwa dzikiego, może także szkodliwie działać.

Edrie jest zwyczajom sadzić i pielegnować w polu drzewa owocowe, tam trzeba pamiętać, że zające w niedostatku pokarmu, ogryzają młode drzewa. Dzikie gęzibice, płótko, jako to: nietrewie, jaskabki, kuropiatwy; lubią objadai w zimowej porze paczki drzew iglastych, wygrzebiują, posia-  
ne



40. nie ziarno, i dojrzałe kłosy objadają.

Wypuszcza otoli należy, że szkody wynikające ze zbytowej  
liczby driniego ptactwa i zający, są mało znaczące w  
porównaniu ze szkodami, które zbyt zagęszczone w lasach  
zwierzywna ptowa i szarna "szkodzie" gospodarstwu i może.

Bo niee części pierwszej.

Cześć II<sup>ga</sup>.

O ochronie zwierzyny.

1839

1839

## O ochronie zwierzyny.

W tej części nauki mówić będziemy co zagraża zniszczeniem łownej zwierzyny, i jakim sposobem ją ochronić od tego można.

Zniszczenie zwierzyny może nastąpić:

- 1<sup>o</sup> przez drapieżne zwierzęta.
- 2<sup>o</sup> przez niedostateczną ilość pokarmu.
- 3<sup>o</sup> przez choroby.
- 4<sup>o</sup> przez ostre pory roku.
- 5<sup>o</sup> przez szkodliwe postępowanie ludzi i kradzieże.
- 6<sup>o</sup> przez nie myśliwskie obchodzenie się ze zwierzyną.

### Rozdział I.<sup>1864</sup>

O zniszczeniu zwierzyny przez drapieżne zwierzęta.

Drapieżne zwierzęta są nieprzejściwymi głownie wszelkiej zwierzyny. Skazane od natury na karmienie się żywym pokarmem, obdarzone są ku temu stosowną siłą, zmysłem i instynktem do łupieżstwa. Wszystko cokolwiek doścignięciem i pokonanem być może, staje się



wysiadcywania jaj.

Do zwierząt szkodliwych Townej zwierzynie,aliczamy: wilka, lisa, zibika, ryś, borsuka, kunę leśną i wydrę pospolitą.

1. Wilk / Canis lupus /, u myśliwych tułpur, baszur, a wilczyca wadera, mierzka i potomstwo swe wychowuje w lasach bagnistych, a świągany tam się chroni; ukrywa się i w zborach, gdy te dosyć są wysokie. - Idąc sznuruje, a gdy gromadnie przechodzą, wstępują w ślady pierwszego. Wydaje nieprzyjemną woń; dla tego psy wietrze go zdaliska i dają go prozai prozai skomlenie.

Dostawszy się w gromadę owiec, w szeregach mordów niepokamowany. - Do ptactwa skrada się na bruchu, i wtedy staje się mniej ostrym. - Raniony, piana, świni lub drzika obramony, albo przy porażeniu dobyczy okrwawiony, tarza się i szurza na śniegu lub wilgotnym piasku i unika spotkania się ze swoim, bo na widok farby, karczość wilkach tak dalece się obudza, że nawet swojego rozszarpie. - Niekamny głodem nie gardzi padliną, myszami, staje się śmiatym, wpada na podwórca, podkopuje się do obor.

46. a nawet na ludzi rzuca się - zrzebieta i wszelka zwierzyna, są dla niego przysmakiem. Kłowie i zwierzeta nierogate napastuje z przodu, dusi na gardło, rogate zaś z tyłu lub z boku i bruch im rozdziera.

Latem rzyją wilki samotnie, zimą zaś gromadzą się, odbywają polowanie na zwierzynę, ptową, starają się napędzić ją na lody. Utowioną zdobycz porzeczają w górze, porostatosi nagrzebują, jak lisy, ale do nich nie wracają jak trzeciej nocy - i wtedy czatowanie na nich może być skuteczne.

Ciekają się wilki od końca Styernia przez całą Luty, i wtedy zbierają się w gromady. Na początku Kwietnia porchodzą się, a wилerzka w towarzystwie samca, który stał się ojcem, udaje się w miejsce słudne i nieprzystępne, gdzie pod karpą lub wywrotem urządzi sobie tożę z suchych liści i mchu.

Plot nosi 56 do 60 dni, a zatem w końcu Kwietnia promiata zwykłe 4 do 6 szreniat; te do 9 dni są ślepe.

Na najmniejszym podejrzeniu, że gniazdo zostało odkryte, pierwszej zaraz nową przenoszą wilki po-  
tomstwo

tomstwo swoje w odległe miejsca. - W bliskości gniazda nie robi<sup>47</sup> szkody, żeby nie wrócić na siebie uwagi. - Ulatują, dostawiać szczeniutom żywe owce, prosieta, gęsi i. t. p. zwierzęta, które puszczając przed nimi, wprowadzają ich w łowy.

2. *Sis* / *Canis vulpes* / mieszka na całej ziemi, oprócz pod równikiem - u nas liczniejszy jak wilk. - W różnych klimatach, różnym podlega odmianom: na Alpach i Pireneach szottawo-biały, w głębokiej północy czarny lub czarno-brunatny, albo krzyżak z czarnym pasem przez głowę, do kity, i poprzeczonym przez łopatki przednie - w Szwecyi i Grenlandyi szaro-granatowy - w Tartaryi popielaty - w Karolinie i Wirginii srebrzysty.

Przebiegły, chytry, zwinny, dyndaje /: biega: / szybko, skoki wielkie robi - przeciska się przez każdy stwór gdzie tylko głowę może przelumać - gdy się zleknie, podnosi kity prawie prostopadle. Na zdobywa wychodzi w dzień i w nocy - węch i wzrok najdelikatniejszy - słabiej jednak wietrzy wiosną i latem od czasu jak zaczyna łowić naby, i to ratuje od zaguby ptastwo na ziemi. gnieszające się - zawsze jednak należy do najszkodliwszych zwierząt dra-  
piących



48.  
piciuymy. - Bojarkliwy, ocala się uicorka, w ostateczności je-  
dnak broni się odważnie kładąc się wznak, rami nieprzy-  
jaciela ostremi zębami... Morderstwa cheiwy jak wilk, tak  
dalece, że dostawny się między kury, gęsi, kaczkę, opusz-  
cza go zwykła przytomność.

Do potomstwa swego silnie przywiązany, w niebezpieczeń-  
stwie wytrwały, tak dalece, że stapany w kielasa za nogę,  
ugryza ją i na trzech nogach uchodzi, albo nieśmiertelnie  
rabyty, poterawszy chwilę, krywa się i ucieka; są  
nawet wypadki, że przytoczony, idzie i kałery.

Z tego powodu powstato przytomie u myśliwych, wilko-  
wi i lidowi nie ratuj drugiego naboju! -

Lidy ciekają się na początku Lutego / w tym czasie są  
i wilki / zwykle w nocy; cały dzień zaś przebywają w  
norach. Samica podaje się jednemu samcowi. Po 60  
do 63 dniach ciąży, samica poroiata 3-7 młodych. W osta-  
tnich dniach ciąży siela sobie torusko w norce, z mchu,  
włosów, a nawet własnej sierci. Młode ślepe są do dni  
14, w tym czasie samica nie wychodzi z nory, sa-  
miec dostarcza jej pożywienie. Po 4-5 tygodniach matka  
wypro-

49.

wyprowadza młode przed norę, z rana, w południe i przed zachodem słońca, i tu na piasku karmi je piersiami, później zdobywką. - Zwietrywszy w tem miejscu bytność krowicka, wyprowadzają się następną noc w inne miejsce bezpieczne.

Pierwsze ćwiczenia w łowach odbywają się na myśzack. Przy końcu lipca wychodzą młode z rodzicami na pole, a podczas zimy wracają do brzozi lasów. - W późniejszej jesieni rozchodzi się rodzina i każdy jej członek sam o sobie ma staranie. - Naturalnej wielkości dorasta lis w 3<sup>im</sup> roku, do rozmnażania się wszakże po roku już zdolny. Nory lisie składają się z 3<sup>ch</sup> części: wychodowa, gniazdowa i spoczynkowa. - Lisiany umyka do nory, chroni się w gąszczach, a nawet na pochylonych drzewach. Latem w braku pokarmu mięsnego, nie gardzi rybami, padalcami, rakami, konikami polnymi i chrząszczami; czarne jagody, winogrona i owoce są jego przysmakiem - kima, bierzki i padliny; ptaków drapieżnych nigdy nie jada.

Użytek z lisa jedynie z jego skóry / futra: /

3<sup>o</sup> Lisk - druki kot / felis catus ferus: / - Na tle szaro-czerwonym

50. *nawem, ciemno flegowany, nogi i ogon grube - żyje w całej Europie i w Azji aż do Chin - ku północy tylko do 48° szerokości. U nas znajduje się w wielkich lasach litewskich. Najchętniej przebywa w wysokich drzewostanach w bliskości bagien. Ktorka mniejsza, farby jaśniejszej - Biega nie przedko, ale dobrze tani po drzewach i daleko skacze. Wzrok bystry nawet w nocy, węch delikatny, choć cichy. Płom broni się ostrymi pazurami, przed myśliwym przyrządza się w rielku i wroskach, pod wywrótem, karpia, w dziuplu, lub wpada na drzewo - raniony rzuca się na ciotki i pazurami kaleczy, a rany jego nie łatwo się goją. Popad płciowy przypada przy końcu lutego a po 55 dniach od zapłodnienia, wyjada w dziuplach drzew albo w norach po lisach lub borsukach, 4-6 młodych, które kotka sama wykarmi i broni od nieprzyjaciół, a nawet w pierwszych dniach od chwilego mordów kota - młode do 13 dni są ślepe, w 2<sup>im</sup> roku dochodzą naturalnego wzrostu, a w 10 miesięcy kształtują się do zapłodnienia.*

*Na łowy wychodzi po zachodzie słońca, rzadko w dzień - sięga młode samy, kładąc, podchodzi siedząc na jajach gwał-*  
u.

ce, uciorki i jarnabki - wglodzie tylko idzie do padliny, to<sup>51.</sup>  
wi myszy i wodne szexury.

Poluje się na rybiki ze strzelbą, podobnie jak na kuny;  
tapią się także w zielara denkowe dobrze odwietrzone po-  
dług następującej recepty:

miaręgi psianki stodkogra, foenum graecum, oranki korie-  
go ziela (a) /: teucrium marum /: - wszystkiego po tyjesece  
od kawy z orubem - wszystko dobrze pokrajai - do tego do-  
dać 1/2 tuta utłuczonego fijołkowego korzenia, razem zmie-  
szać, i smaryć w 9 tutałach świeżego smalca gębiego, tak dłu-  
go, aż masę nabierze koloru żółtego, nie brunatnego.

Po odstawieniu od ognia dodaje się 2 skrupuły kamfory,  
następnie cedi się przez czyste płotno do stoika i prze-  
chowyje się w miejscu chłodnem. Na powięć stwizy pta-  
szek opiekany, odwiatrem wyżej opisanym nasmarowa-  
ny, albo wnostrności xwierzyzny, które wieszają się  
ndo zielarem.

4<sup>o</sup> Ryś. nazywany także ostrowidzem /: felis lynx /: żyje

(a) Wyrodniły xowia, to roślina Marum  
verum. - Rosnie w Hiszpanii - u nas  
miejszami utrzymuje się x nasienia.

w Euro.

52. w Europie i w północnej Azji i Ameryce, w wielkich lasach i szklcach mało zaludnionych. - U nas trafia się, exadom w lasach gubernii Augustowskiej. Ukrywa się w rozpadlinach skal, w norach lisa lub borsuka. Mysliwi litewscy rozróżniają trzy gatunki: największy rys cieli albo rys wilk centkowany brunatno, podobny do lamparta; rys pies prawie bez centek, włos dłuższy; i rys kot ma sierć najciemniejszą, centki czarne, najwygrawniejsze. Żywi się na domowe i dzikie zwierzęta, na młode jelenie, sarny, kaczki i wszelkie ptactwo - w razie głodu łowi i myszy.

Maruje przy końcu Lutego; po 9 tygodniach pomiatą w jaskini, pod wywrótem 2-4 młodych - te 9-14 dni są ślepe. W drugim roku dorastają, i stają się zdolne do rozmnażania.

Lutnia /skóra:/ służą na wyborne futro.

53. Borsuk. Faswec /: Ursus meles:/ - Żyje w Europie i Azji północnej do 60° szerokości. Osobliwością, u niego jest woreczek między otworem odchodowym a osadą ogona, napelniony gruczołkami wydzielającymi tłuszcz bieliwą, nieprzyjemnie woniejącą.

Wzrost ma słaby, ale stuch i węch mocny. - Żyje w norach. <sup>53</sup>  
bojaskliwy, nieprzyjaciółom jednak swoim, lisowi i psom, bro-  
ni się odważnie, a nawet do ustąpienia zmusza.

Przeje się w Listopadzie i Grudniu i w ten czas żyje w parze.  
Samica w 10<sup>ty</sup> tygodniu pomiatą 5<sup>ty</sup> młodych, do 9<sup>ty</sup> dni  
ślepych. Młode w drugim roku stają się dojrzałemi.

Żyje korzonkami, truszlami, poczwardkami, robakami i owa-  
kami - żyje ziemię, jak żuk - zbiera siodełki, bukiew i in-  
ne owoce. Nie gardzi szabami, myszami, jaszczurkami -  
je bob i groch - Myśliwi twierdzą, że wybiera jaja, po-  
zera młode szajace i warchlaki.

6<sup>3</sup> *Furca leuina* / *mustella martes*. - pospolita w lasach  
północnych. Przebywa i u nas w większych kniejach mię-  
szanych z drzewami liściowemi, z których na pola nigdy  
nie wychodzi.

Pod ogonem ma gruczoły napetnione tłustością, piż-  
mowego zapachu.

Utrzymuje się głównie na drzewach, młode wycho-  
wuje w dziuplach lub w gnieździe wiewiórki. Płód no-  
si 9<sup>ty</sup> tygodni, a w Kwietniu wydaje 2 lub 3 dzieci któ-  
re

54  
re karmi jajami ptastwa a później i samem ptastwem  
i dla tego jest nader szkodliwa.

7. *Hydra pospolita*. / *Lutra vulgaris* albo *Mustella*  
*lutra*. / Karmi się głównie rybami, tyle szkodliwa  
przy rzekach i jeziorach, ile lis i wilk w kniejach.

Samica ma przy końcu kieszki odchodowej 2 gru-  
zoły, zawierające tłustość nieprzyjemnej woni - lecz  
wysuszone na powietrzu, wydają zapach piż-  
mowy.

Party się w końcu Lutego do połowy Marca i  
w ten czas wabi się około północy przez mocne  
gwiżdżanie. Po 9<sup>ciu</sup> tygodniach wydaje 2-4 mto-  
dych w nieprzystępnych brzegach rzek lub  
jezior, w wysokich trawach i rokicinie - te  
przez 9 dni są ślepe. W drugim roku stają się  
młode dojrzałemi.

| gatunek zwierza       | Czas porędu płciowego.                                | Trwanie ciąży.   | Czas rodzenia.                   | Ilość potomstwa       | Polowstwo ślepe | Dojrza- wa.        |
|-----------------------|---|------------------|----------------------------------|-----------------------|-----------------|--------------------|
| 1. Wilk.              | Cieknie się od końca stycznia przez ca-<br>ły Luty.   | 56 do 60<br>dni. | w końcu kwie-<br>tnia.           | 4 do 6 szce-<br>niat. | do 9 dni.       | po 2 latach.       |
| 2. Lis.               | Cieknie się na po-<br>czątku Lutego.                  | 60 do 63<br>dni. | Wpiorwzej po-<br>towie kwietnia. | 3 do 7 mto-<br>dych.  | do 14 dni.      | w drugim<br>roku.  |
| 3. Zebik.             | Marcuje przy<br>koncu Lutego.                         | 55 dni.          | w końcu kwie-<br>tnia.           | 4 do 6 mto-<br>dych.  | do 13 dni.      | w końcu ro-<br>ku. |
| 4. Rys.               | Marcuje przy kon-<br>cu Lutego.                       | 9 tygodni.       | w końcu kwie-<br>tnia.           | 2 do 4 mto-<br>dych.  | 9 do 14<br>dni. | w drugim<br>roku.  |
| 5. Borsuk.            | Przeje się w Lis-<br>topadzie i Gru-<br>dniu.         | 10 tygodni.      | w końcu Luto-<br>go.             | 5 mto-<br>dych.       | do 9 dni.       | w drugim<br>roku.  |
| 6. Kunia<br>lesna.    | Parzy się w Lu-<br>tym.                               | 9 tygodni.       | w kwietniu.                      | 2 do 3 mto-<br>dych.  | do 9 dni.       | w drugim<br>roku.  |
| 7. Wydra<br>pospolita | Parzy się w kon-<br>cu Lutego do po-<br>czątku Marca. | 9 tygodni.       | na początku<br>Maja.             | 2 do 4 mto-<br>dych.  | do 9 dni.       | w drugim<br>roku.  |

## Tępienie wilków.

Sposoby tępienia wilków są: polowanie z psami, - z obta-  
-z obta-



56.  
z obtawo, z sieciami i straszylkami, - osaczenie zwierzca  
w króci - na wabia - łapanie - trucie - wybijanie młodych.

## 1. Polowanie na wilki z psami.

Używają się do tego psy gończe, które muszą mieć nastę-  
pujące zalety:

- a) powinny być odważne i wytrwale aby wilka same sta-  
pały i rozciągnęły, jeżeli ten na strzelca nie wychodzi.
- b) powinny na trąbkę z tawościami dać się nawotywać.
- c) wywołanego wilka powinny wytropić, głosem gonić,  
dopóki go strzelec na stanowisku nie ubije.
- d) do skutecznego polowania w pomoc gończym, puszczać  
wprawne podkurce i kundle.

Mając psy z podobnymi zaletami urządza się polowa-  
nie w ten sposób: Po dokładnem wysiedzeniu legowiska  
wilka, rozstawia się strzelców w sicości na stanowis-  
kach na linii pod wiatr - z przeciwnej strony legowiska  
dojerdziacz rozforuje psy i daje znak za trąbieniem  
o rozpoczęciu się polowania. - Po danym znaku po-  
stępują ludzie wyci do ruszenia wilków razem z psami

mi w równy odległości ku rozstawionym strzelcom, a tym sposobem  
wilki wyptroszony z łęgowiska, trafia na strzelców na stanowisku  
i bywa rąbity. - 57.

### Polowanie z obławą.

Pomyślne polowanie z obławą wymaga, aby obławnicy w porządku  
nieprzerwanym posuwali się, a strzelcy aby zwracali uwagę żeby  
się nie skupiali. -

### Polowanie z obławą, siecią i straszidłami.

Polowanie tego rodzaju z lepszym skutkiem się odbywa, aniżeli  
poprzednie. - Straszydła tem się odznaczają, że kawałki pło-  
tna lub perkalu pomalowane różnemi farbami, przytwier-  
dzone są do sznura między piórami gęsiemi w odległości 2 stóp. -

Przy stoczeniu kniei przywiązuje się sznury ze straszidłami  
na 2-2½ łokci wysoko do drzewa. - Przy straszidłach sta-  
wia się ludzie w 100 kroków, którzy spokojnie się za-  
chowują, dopiero na zbliżeniu zwierza, poruszają strasz-  
zydłami i przez to zmuszają zwierza wyjść na rozstawio-  
nych strzelców. -

### Polowanie na wilki osaczone.

Osaczenie jest rodzaj polowania zależącego na obstąpieniu  
zwierza

58. zwierza wysłanego w kniei na ponowie. - Jeżeli strzelec znajduje  
świeże tropy, sadza cato knieję dla przekonania się, czy wilk  
nie wyszły, a w razie wyjścia, gdzie obraty legowisko;  
następnie otacza się knieję i strzela się do wychodzą-  
cego wilka.

### Polowanie na wilka na wabia.

Polowanie to może skutecznie się udać, jeżeli myśliwy umie  
wabić wilka. - Na głos nabludujący wycie wilka, mianowicie  
kiedy wilesta są małe i kniei nie opuściły, przychodzi sta-  
re w mniemaniu, że inny wilk w owe strony przybył, a  
którego pragną odpędzić. - Na głos zaś barana, prosiaka,  
zbliżają się zimowa pora, kiedy im głód dokucza; w  
takich razach wilk może być ubity na obranem  
stanowisku.

### Polowanie na wilki z prosięciem.

Podczas wielkich mrozów i głębokich śniegów w porze  
wiekania się, kiedy wilki chodzą chmarami i często na  
dokuczliwy głód są narażone, urządza się na nich polowa-  
nie z prosięciem w ten sposób:

Biorą się mocne nie wywrótne sanie, stoczone ze wry-  
stkich

stkich stron drabina, na 3 stopy wysoka, i xdobne pomieszcii naj-  
 mniej 6<sup>ciu</sup> myśliwych; do sami takowych zaprzęgają się ko-  
 nie, nie lektive ani zbyt racze. - Przed północą, przy świe-  
 tle księżycu, wyjeżdza się do lasu; każdy myśliwy winien  
 być opatrzony dobrą strzelbą, granatkami lub pienkami  
 nabitą, i drugą mieć na zapas, aby w czasie napadu zna-  
 cnej chmary wilków, strzelanie nie ustawało, lecz regularnie się  
 odbywało. - Za zbliżeniem się do lasu wyrzucą się wiązki gro-  
 chowin, uwiązana na linie aby wleciała się za saniami na  
 20-25 kroków.

Współcześnie jeden strzelec trzymając prosię w worku zawię-  
 zanym, zmusza je do kwiczenia, targając za ucho. Wil-  
 ki na głos prosiaka tudzone wiązka, i przyiskane głodem,  
 wypadają z lasu, usiłując stowić wlekaćego się niby pro-  
 siaka. - Wówczas spokojnie przypuszczają ich do san, naj-  
 dalej na 30 kroków.

## 2. Łapanie wilków.

### a) Wilcze doty.

Wilcze doty kopią się na brzegach lasów, w miejscach któ-  
 remi

60.  
remi wilcy najczęściej przechodzą lubią, mianowicie w bliskości korynujących się w og. - Dół taki winien być na 6 łokci głęboki, a stwór mieć w górze na 8 łokci szeroki, wycembrowany dykami, aby wilk nie łatwo się wydostał. -

W środku nakopuje się stęp gładki długości 15-16 stop. - Na wierzchu tego utwierdza się denko na którym nawiazuje się ryw-  
cem barana lub prosiaka, w koto denka przykrywa się dół cienkim chrustem, na który siele się mech, a śnieg przykrywa ten mech.

Mając dół tak przygotowany, robi się powłoka, czyli wtó-  
rzy się po lesie padlina, najlepiej pszczora wierzycy, w kierunku dołu. - Wilk gdy trafi na wiatr powłoki, dojdzie do dołu, gdy będzie chciał porwać powłokę, w dół wypadnie.

Nosząc do stupa prosię lub kaczkę, nie należy brać ich rękami, a obuwie obwiązać gnojem końskim, by zwierze nie zwietrzyło że na niego zrobiono zasadzkę. -

### b) Wilcze ogrodzenia.

Wilcze ogrodzenia są dwojaki.

a) obiera się w lesie miejsce dogodne, zaroste krzakami; między  
dy

61.

Dry temi róbca, się 2 płoty w kształcie spiralnym, prawie równoległe, tak, aby wewnątrz płotów komle chrustowe naprzed wystawały; płoty co raz zbliżają się do siebie, nakoniec są tak wąskie, że zaledwie wilk się przeświśnie; w ogrodzeniu umieszcza się padlina, wewnętrzności zwierząt albo rydze prosie, i. t. p. ponety. Skoro wilk dojdzie do końca ogrodzenia, tam znajdują się drzew, takie z chrustu plecione - wilk nie może się obrócić ani cofnąć, bo komle chrustowe niedopuszczają, zostaje nie poruszony póki strzelec nie przyjdzie.

b). W gęstwinie lasu, spadziście górkę, rozkopaj tak wysoko, żeby wilk nie wyskoczył - a boki zamknąć w półkole płotem chrustowym - i w półkole wrzucić ponety, jak wyżej - wilk głodny ieschory z górkę, lecz napowrót nie wyskoczy.

### 3. Ozielarach na wilka.

Zelara myśliwskie używane są następujące:

a). taki zwane kaphany.

b). zelara denkowe.

c). zelara karkowe.

a)ka.



Dziej rozprężają się w paszercy i z miejsca nie puszczają.

Mysłiwy przyrzędrzają karkac odwiatra poprzędnie ręce,  
i ponętę także smaruje odwiatrem.

b) *Lelaxo denkowe*. Wszystkie rzęsi tego lelaxa są, lelarnie,  
wyjawosy denka. Chca one zastawić zniza się sprężyny,  
i gdy zwierze wchodzi na ponętę, na denko, uwalnia z pod  
karcyka chwytę, które zamykają się, w gwattownym pe-  
dzie, tapia zwierze za łeb, szyję, lub nogę. - Lelaxo powin-  
no być przywiązane do drzewa.

c) *Lelaxo karkowe*. Składa się z 2<sup>ch</sup> mocnych lelarnych do  
półkola zbliżonych tuków, które za pomocą sprężyny  
raptownie zamykają się, skoro ponęta poruszona zosta-  
nie. - Opiekana wotroba, xrazy, świeżo nabity gotab,  
lub karcatek świeżej zwierziny, stwizy za ponętę do le-  
lar stawianych na wilki, a obwłoka odhywa się domo-  
wym kotem opiekany, zaś w Grudniu i styczniu, najle-  
piej pecherzem wilezycy, wraz z uryna, która miejscami  
wypuszcza się po kropli.

#### 4. O Samostrzałach.

Strzelbę nabita grubym brotem lub kulkami, tak



66.  
rece jako tej podszwy u obuwia.

Na 2 lub 3 dni przed zastawieniem ielaza robi się obwłoka, przyrządzona płacówka kasypuje się okruchami siana, pomiędzy stranami z plewaniami ryżniami; wszystko dobrze odwietrzone; a ponętę składzie się w to miejsce, gdzie będzie postawione ielazo.

Tym sposobem przyzwyczajai się lis, jednak ponętę dopiero w 3<sup>ty</sup> noży zabiera. - Jeżeli to nastąpiło, z pewnością ielazo zastawione być może. -

Obwłoka urządza się, jak następuje: świeżo ubitemu kotowi, rozpruwa się brzuch tak głęboko, żeby serce i płuca widzialne były; przypięta się na kij nad ogniem na wolnem powietrzu, tak długo, dopóki wewnątrz nie będzie czerwony, a zewnątrz brunatny. -

Taka obwłoka przywiezie się do długiego, mownego, odwietrzonego postronka, i obwleka się konno, ile być może najdalej. - Wracając do płacówki, kiedy niekiedy obwłokę podnosić, a w to miejsce wkłada ponętę. -

Słodzi w świeżem maśle smażony, albo świeżo wnetrznosci różnej zwierzynny, mianowicie kajara dobra są obwłoka. -

Porzeta na lisy robi się wielu sposobami:

- 67
- 1<sup>o</sup> Owoce róŹki drobno posiekane, kładą się do nowego garnka, nie pełno, i nalewają się woda, na 3" pełniej nad róŹkami - do tego dodaje się foenum graecum (a) w ilości jaką się na koniec noŹa bierze - oraz 3 szczypty soli kuchennej; wszystko gotuje się 3-4 godzin, wśród ciągłego mieszania, bo najmniejsze przypralenie, czyni przyprawę do uŹytku niezdadną; następnie odlewa się war w większej potencie, reszta zaś w garnku dobrze nakrytym, przechowuje się w miejscu chłodnym.
- 2<sup>o</sup> Chleb w kostki pokrajany, smarzy się w gęsim smalcu na stojąco wytopionym lub w świeżem maśle; do tego dodaje się cienki talerzyk świeżej cebuli. Jedni radzą, na furt chleba dodać tyżek-ke, od kawy miodu, co poprzedniejsza, czyni ponętę.
- 3<sup>o</sup> Jak pieczony kot dobry na obwótkę, tak korzystnie może być uŹyty i na ponętę, albo świeżo powyższym sposobem uŹy-  
 drany, albo napiekłowany następnym sposobem: kot świeżo ułbity, niezastrzelony, po ściągnięciu skóry, posypuje się tłu-  
 stona, solą, i foenum graecum. Podobnie przypradzony w chłó-  
 dnym miejscu zachowany, nie psuje się tak prędko. Jeżeli po-  
 neta

(a) *Sinogojka* (foenum graecum), roślina dzika i hodowana w Europyie południowej, z liściem potrójnym - kwiatem żółtym - łupiny długie, wazkie, zakręcone, zawierają na-  
 siona prawie trójkątne, ciemnobrunatne, gorzkie, woni nieprzyjemnej.

58.  
nota jest potrzebna, odryna się nożem odwietrzonym taki kawałek, ja-  
ki na rax mamy użyć: kraje się w kostki, i te smarzy się w świeżem  
maśle nie solonem, z dodaniem cebuli, przestregając, aby się ka-  
wátky nie przypalily.

### O robieniu odwiatru / witerunku /.

Różne są sposoby odwiatru, zależnie od miejsca i zwierzynej. -  
odwiatr zrobiony podług następującej recepty na lisa, może być  
użyty do każdego miejsca i w każdej porze roku.

Recepta. 3 tuty smaleu na stoncu lub w mocnem cieple wytopionego,  
byle nie przy ogniu; w braku smaleu użyć czystego świeżego masła -  
 $\frac{1}{4}$  drachmy foenum graecum -  $\frac{1}{2}$  drachmy psianki stodkogorz. / So-  
lanum dulcamara: / (a) czystym nożem ostrośnie ostrobonej -  $\frac{1}{2}$  drach-  
my cebuli białej. -  $\frac{1}{2}$  tyki stółowej soku wyciśnionego przez świeży  
staterek płócienny, ze świeżego tójna koniskiego - 4 tuty tłustości  
zebranej z waru przy gotowaniu nożek owczych na ponostę -  $\frac{1}{2}$  tuta  
masi z raka, która się przysposabia następującym sposobem. 2 mate  
izwe raki ugotować w garnku zupełnie nowym i czystym, a po

2. Slistnik - Piłki wodne. Stodkogorz. / Solanum dulcamara: / - Podkrzew  
rosnący u nas w miejscach mokrych, cienistych, pod płotami. - Łodyga  
5 stop wysoka, wspinie się, po innych 2 rzędach. - Liście sercowate,  
stądkie, kwiaty w grona, z koroną, fioletową, pięciopłatkową; główki  
pyłkowe żółte. - owoc jagoda czerwona, soczysta. - Wszystkie części te-  
go podkrzewu są świeżo, mają woń ra potarciem odurzającą,  
nieprzyjemną - Smak łodygi w powiększeniu gorzkawy, piśniej chłudy, stó-  
ławny.

a potem w moździerzu doskonale wymyłym, utłuc na masę; dodać <sup>59</sup>  
do niej kawałek czystego masta wielkości kurczego jaju, smarując  
na karraonych się węglach, dopóki nie będzie zupełnie czerwone,  
mieszając ją ustawicznie patykiem drewnianym. Później  
przez czysty płatek płócienny wyciśniętą masę do garnuszka,  
zdolną, jest do odwiatru, z której po wysuszeniu na samych  
węglach w tyglu suchym i wrat. z dodanym gęsim smalcem,  
tęca się razem wymierzone przyprawy i wszystko  
smarzy się jeszcze do 30<sup>3</sup> minut, przy ustawicznym miesza-  
niu drewnianym patyczkiem, żeby się nie przypalilo. Po  
wystudzeniu, cedzi się na nowo przez płatek płócienny do  
garnuszka, zawiazuje i przechowuje się w miejscu chłodnem.  
Tak przyrządzona masja może sturzyć na 1/2 roku.

Recepta 2. Masta młodego, niesolonego, dobrze wybitego, jednę  
kwaterekę, wotruje w stoj czysty szklanny, który stawia się  
na piec, aby się masto z wolna rozpuściło. Szumowiny z  
wierzchu zdejmują się tytko, a czyste masto zlewa się w na-  
czynie czyste. Po zastęgnięciu przystawia się powtórnie do  
rozkarzonych węgla, a do roztopionego i czysto wyszumowa-  
nego, dodaje się w następnym porządku:

Główny

70. Glistniku (Psianki stokogora) gatkę jak orzech laskowy-  
Cebuli tyle ile wazy glistnik-

Miodu na koniec noża-

Kamfory (a) kawatek, jak gryczana duża krupa-

Balsamu apoplecticum (b) jak ziarnko grochu-

Pirma tyler-

Olejku anyżkowego dwie krople-

Woskie smażenia uważać potrzeba, żeby cebula i glistnik  
tylko się zarumionily. - Gdy się tak usmarzy, przecedza się  
masę przez czystą szmatę, na wodę, na której zastygnie,  
i trzy dni stać może.

Wzięta szmatę wzywają można do odwietrzenia zelaza-

Wyżej opisane sposoby odwiatru, najskuteczniej być mogą  
wzięte na polach i brzegach lasu mającego wysokie potożenie;  
w lasach zaś niskopienonych, wzięty być może następujący odwiatr:

Recepta 3. 1/4 funta nietopionego smalcu lub świeżego maśta-

miarzi z psianki / solanum dulcamara / w ilości naparstka-

(a) Drzewo kamforowe rośnie  
na wyspie Borneo, w Ja-  
ponii i w Indjach wscho-  
dnich. - Ości tego drzewa  
gotowane przez 48 godzin  
z wodą, dają biały krysta-  
liczny w handlu kamforę  
szwamy.

(b) Balsam takowy tak się urządza:  
olejku z galek miurkatutowych  
prasowanego smętu 1/2.  
olejku rozmarynowego,  
" goździkowego po drachmie 1/2.  
burztynowego 1/2 drachmy.  
Balsamu peruwiańskiego drachmę 1/2.  
Wszystko miesza się przez rozcieranie...

3 tuty

3 tuty foenum graecum -  $\frac{1}{2}$  tuta fijołkowego korzenia - 2 skrupu-<sup>41.</sup>  
puty kamfory - 1 tut anyiu; wszystko to oddzielnie w morder-  
ruu na masę stłuczone.

Po roztopieniu smalcu w tygielku, dodaje się foenum grae-  
cum, i smarzy przez czas niezaki; potem dodaje się miaragi  
& psianki, a nakoniec korzeń fijołkowy; potem & węgli zde-  
muje się masa, i po przyznieszeniu do niej anyiu, a nastę-  
pnie kamfory, wystudzona przelewa się przez gątkanek płó-  
cienny do garnuszka, który w chłodnem miejscu trzymać należy.

Recepta 4. Na odwiatr który tylko w lasach sosnowych uży-  
ty być może, bierze się:

8 tutow smalcu gęsiego lub siewiego mastu-

$\frac{1}{2}$  tuta miaragi solanum dulcamara.

$\frac{1}{4}$  tuta korzenia fijołkowego.

1 tyjka stołowa & grubem paćków młodych sosnowych lub  
jodłowych - 2 skruputy grubo-stłuczonej kamfory.

Powyzsza przyprawa, bez kamfory, razem ze smalcem  
smarzy się tak długo, mieszając ją nieustannie, dopóki mas-  
sa nie stanie się brunatna. - Po odstawieniu od ognia i wystu-  
dzeniu, dodać kamfory, i postępować dalej jak wskazano wyżej.

*Spasib*

72. Sposób trucia lisów kielbaskami.

Mieszanka, powstata z 10 funtów mięsa wotowego, drobno posiekanego, 2<sup>1/2</sup> funtów balsamu apoplecticum, 19 funtów wroniego ska utworzonego miatko, i 2<sup>1/2</sup> funtów beczek zwanych mucharami; które po zebraniu winny być w naczyne drewniane wtorone, dobrze zasypuntowane i na 9 dni w koniski grój wtorzone; nadziewają się kieszki baranie, a następnie suszą na słoniu lub na wolnem powietrzu.

Tak przyrządzone kielbaski, pokrajane nożem odwiatrowym, w kawałki, rozrzucają się po obwole, z początku w 20, dalej 50, 100 a przy końcu w 200 kroków, po jednym kawałku, biorąc je przez rekawiczki przywiatrem smarowane. Wilki lub lisy skoro trafią, na ślad powtórki, zbiorą, po nim rozrzucone kielbaski, i z pewnością się nimi otrują.

Sposoby niszczenia zwierząt drapieżnych  
wyprobowane przez myśliwych.

1. Sposób robienia odwiatru na wilki. Sada potowe, lub 1/4 cześci z jak najtłustszego wieprza, roztopić dobrze przy węglach drzewnych, w ryne polewanej - gdy skwaraki zaczną <sup>zobaczyć</sup>

73.  
ziółknąć, przecedzić smalec przez świeżo wyptukaną szmatę  
na misce, polewana, i kryty wlać napowrót do tej samej ryz-  
ki, przystawić do ognia niech się dobrze smażą, z uwagą,  
aby się nie przypalił - wtórcy grzanki z pszennego chleba tym  
sposobem jak na listy potrajane trzygraniaste, mię-  
dzy temi 3 lub 4 dukie, i te tak długo smażone być win-  
ny, dopóki nie zachną, ziółknąć - następnie wybrać je na  
kryty papier, i jak ostygną, dobrze, wtórcy w pecherz i zawią-  
zać aby nie wietrzały, a resztę smalec od grzanek porostata,  
wylać w stoiko zawiązać dobrze i zachować do przyrządzenia  
powtoki. - Drobne rzucać z daleka dla zanęty wilka, większe  
zaś rzucać w biskosii zelars..

2. Trucizna na wilki w kielbaskach. Wroniego oka  
szlak 24 utłuc na miatki proszek - szlaka kryształowego na taki  
sam proszek utłuczonego wziąć półowe tyle jak wroniego oka; zmie-  
szać razem, dodać wry krwi bydlęcej - wątroby surowej drobno sie-  
kanej tyle, ile będzie wroniego oka ze szlakem lub też trochę  
więcej - smalec wieprzowego w nowej i polusanej ryzce topione-  
go niestonego dukia, tyjkę srebrną - międa / patoki / 5 tyżerek  
sł kawy; zmieszać wszystko razem, nadziać kiszkę taką  
Ar. 10. ryby



74  
aby te wilki od razu mogli potknąć. - Kiszka tak przyrządzona  
powinna pierw być trzymana w koniskim groju godzin 12, po-  
tem wyjąć ją z groju przez siano, oblać jeszcze roztopionym  
smalcem dobrze, i dopiero wynieść w miejsce gdzie wilki przechodzą.  
Kiszek takich mając więcej, trzeba zdaleka jedną od drugiej kłaść. -

3. Powłoka do wilczych dołów. Swięta pieczeń wotowa,  
kolankowa, ponarzyna krzyżowym sposobem, nasmarować ry-  
li oblać dobrze smalcem od grzanek porostatym, przywiązać do  
sznurka mocnego wygotowanego i wysmarowanego smalcem, dla  
wlezenia droga, rzucając na sam ślad, po grzance matej, rzadko.  
Przywołaną do dołu, zostawić na kregu z kilku grzankami,  
byle dół był uszykowany dobrze, bez znaku. - Robiąc dół, po-  
treba ziemię odwrócić daleko na kupę. - Dół taki stary tyl-  
ko na jedną zimę - na przyszłą zaś zimę, można koto niego  
zrobić drugi. -

4. Odwiał (witerunek) na lisa. Masta nie solonego  $\frac{3}{4}$   
funta, rozpuścić w rynce nowej polewanej, przy wolnym żarze  
węgli, sklarować i potem wyjąć na miszkę polewaną nową - a  
następnie polać wodą zimną, przykryć i wynieść w miejsce ciche. -  
Przekrajać wydystylowane masto na 2 części, i jedną połowę  
wto-

75.  
Wtórzyć w garnuszek wewnątrz, dobrze polewany - przystawić  
do wolnego żaru z węgla, a gdy się rozpuści, wtórzyć miodeu  
prasnego, bez wosku i patoki; Tyliczkę od kawy - następnie  
kamfry jak najmniejszą żarówką konopi - dalej wtórzyć usko-  
baną kory z Glistnika; Psianka Stodkogoza Solanum dulcam-  
ara; w ilości jak średnia gałka muszkatołowa. - Wtórzyć znówu  
miodeu 1 1/2 Tyliczki na wierzch - wreszcie w oleju anyżowym  
umoczyć piórko 2 lub 3 razy i stłknąć one w garnuszek - uważać  
gdy glistnik się rozpuści, natychmiast odstawić, i wylać na wodę  
zimną w garnuszek czysty polewany. - Skoro odwiatr skrze-  
pnie się, ten rdzając z wody, przetrząść czystym nożem na po-  
łowe; jedną z tych połówek na 4 części; do tego dodać maść  
przygotowaną drugie tyle, wtórzyć razem w garnuszek ma-  
lenki nowy, wewnątrz polewany - rozpuścić to przy wolnym  
żarze i wymieszać czystą Tyliczką srebrną, lub drewnia-  
ną, Topatką słowacką, potem odstawić w miejsce zimne,  
przykryć papierkiem; a gdy ostygnie, obwiązać dobrze peche-  
rem i tem smarować iela. -

Próba odwiatru. Wziąć kawał dobrze wyczyszczonego ie-  
laka i te witerunkiem; wysmarować, na przyrządzonej pla-

76. placu potrzyć, piaskiem przytrząść i potrzyć gładko, i sztygry-  
sanym sposobem zrobiona; jeżeli jaś lis rze i odniesie zelazo, to be-  
dzie dowodem, że odwiatr dobry - jeżeli zaś lis z miejsca raptem od-  
strychnie się i nie rze, materja jest za tego - a jeżeli rze i nie-  
czystości stopy, materja zastaba.

Naprawa odwiatru. Jeżeli odwiatr tego, wtemczas wriacę  
samego masta preparowanego  $\frac{1}{4}$  części, jak włożono do rozpuszcze-  
nia odwiatru skrzepłego - z tej części odjąć jeszcze  $\frac{1}{4}$  części, a  $\frac{3}{4}$   
pozostatego masta do odwiatru powyższym sposobem przygo-  
dzonego przytrząść, roztopić przy wolnym ogniu, mieszając - potem  
odstawić, a jak wytygnie, obwiązać pecherzem aby nie wietrzeł -  
a wtemczas będzie dobry.

Jeżeli zaś odwiatr za słaby, dotrzyć trochę Glisterku jak listko  
agrestu - a gdy się dobrze nagrzej i trochę zagotuje, odstawić  
i przecedzić; potem ostudzić i zawiązać, aby nie wietrzeł.

5. Sposób robienia grzanki. Wriacę masta preparowa-  
nego  $\frac{3}{4}$  funta, i roztopić przy średnim ogniu, aby tylko dobrze  
było gorące - włożyć najprzód kamfory jak średnie ziarnko sie-  
micia - powtórę miadu patoki  $\frac{1}{2}$  tyżeczki od kawy - potrzebie  
zdrowej Cebuli drobno krajanej  $\frac{1}{2}$  tyżeczki stolarowej w strych - a je-  
żeli

zeli nie gryzie w oczy, to jest słaba - takiej więc, potrzeba wtórzyć<sup>77</sup>  
wiecej jak  $\frac{1}{2}$  tytki - to smażyci, a potem wtórzyć przemnego chleba  
z czystej maki z wodą, zagwiecionej i na tazonie gorącym czy  
stym upieczonemu, pokrajanego w kostkę, i smażyci aż za żółtkie,  
mieszkając aby się nie przypalito - a gdy się zarumieni, odstawić  
od ognia. Granki te wybrać, i kłaść na czysty papier potłony,  
na misce potewana - następnie przykryć drugim papierem,  
wynieść na zimno aby zastygło.

6. Poneta na lisę. Kóta zabitego kijem (a) wtórzyć w  
garnek nowy, obłotzyć ze spodu i wierzchu gnojem końskim,  
i gdy postoi godzin 48, że przez gorącość gnoj struszeje, posma-  
rowawszy buty i podcorwy gęsim smalcem nie stonym, iść  
gdzie lisę przechodzą - i rzucać po kawatku kóta, urywając  
widelcem. Lis za taką ponetą będzie biegł, a wtedy strzałem  
zabić go można.

7. Sposób robienia powłoki. Udużonego kóta wrzucić  
w ogień węglany dobry, i przykryć węglami zarzaczem, niech  
się piecze, dopóki się dobrze nie opali i aż się między za-  
dniami nogami skóra rozpadnie - potem wyjąwszy z ognia,

---

(a) Główny cel, żeby krew nie wstała - zrewita, narzę-  
dzie do ubicia dowolne.

78. potrzyć na sianie, ochędzić z sierści spalonej patykami lasko-  
wym, i sianem dobrze wytrzeć, dopiero za pomocą, gęsich piór  
smarować go porostatem od grzanek małym. - Tak urządzona po-  
włoka, czyli kota wiąże się na sznurze dosyć długim, i wlece  
się za koniem, a w czasie śniegu za sankami, i w jedną i w  
drugą stronę drogi rzuca się grzanki, z początku rzadziej, a im  
bliżej placów gdzie żelazo stawiać się mają, gęściej. - Kota zaś  
należy konserwować w sianie w torbie płóciennej. -

8. Powłoka na lisa. Podczas ciecarki, zamiast kota, można  
więcej śledzi, wciąwszy ich 4 lub 6 razem, i tymi wleć, a za-  
miast grzanek rzucać po 1<sup>ym</sup> śledziu i potęwać gdzie niegdzie  
lagrem od śledzi; a do żelaza zamiast grzanki, przywiązać  
w jedno żelazo, śledziową główkę, a w drugie główkę wroślową.  
Nitkę wyta, do przywiązania odwieźnąć albo odwiatrem albo  
lagrem od śledzi - główki zaś potrzeba nitką przez noski prze-  
wleć, używając do tego igły krystej odwieźnionej - jeśli będzie  
przed sprawą, i samia, lis wermie główkę śledziową, a jeśli  
po sprawie to główkę wrośla. -

9. Stawianie żelaza. - Sposób pierwszy. Podczas jesieni  
i w wiosny, kiedy w polu nie ma śniegu i ziemia nie zamarła,  
poro

79

porobić trzy miejsca równajac rekami ziemie. - W środkowe miej-  
sce ukrywa się ielaxa, a naokolo ielaxa i pod sprężyną, wy-  
brać ziemie tak głęboko, aby sprężyna była w ziemiu  $1\frac{1}{2}$  cala.  
poczem przykrywa się papierem, odwiatrem wytartym i zamek  
oraz x chwatanu ziemie, przykrywa się równo. - Dwa  
raz inne place równaja się, i na tych tylko stadzic się po  
parę granek. - Place maja być robione wrótuz jak powto-  
rze była prowadzona. -

Sposób drugi. Podczas zimy kiedy śniegi i mrozy są, mo-  
żna zastawić ielaxa w ten sposób; kiedy śnieg nie wielki, od-  
garnąć go ~~do~~ do ziemiu, i dotek ten wysypać plewami ry-  
tziemi zaprawnemi koniskiemu bobkami świeżemi; takich  
miejsz cypli dotków można narobić kilka dla stawiania ielaxa  
oraz przedzrego przyuczenia - w takim razie ielaxa zastawiają  
się jakby, w samej ziemiu. -

Zaprawianie plew. - Plew ryżnich awierć dobra, zapra-  
wić koniskiemu bobkami świeżemi; do czego wriąć 8-9 bobków, i  
przetrzeć dobrze rekami; jeżeli bobki tłuste obroczne, takich dosyć  
będzie 4-6; a jeżeli wriete były od koni karmionych sianem i  
kgoninami, to brać tyle, jak wyżej przepisano. - Plewę tę sta-  
wić

80. rzy będą, tak podras śniegów jako i grudy. - Kiedy powietrze mrozi i kiedy śnieg nie topnieje, można takim samym sposobem jak w ziemi zastawić żelaza, zgarniając śnieg rekawicą, wilcra, strove, kosmata; rekami zaś gotemi śniegu zgarniać nie można, gdyż ten od razu topnieje, a tem samem róbilby się odwiatr, któryby zwierca zranit? -

Na nowiu i w kwadrach księżyca, nie stawiać żelaz, gdyż praca byłaby daremna. -

10. Powłoki na różnego zwierca. Wyporki młode z janiego kolwisk zwierca, kładzie się w polewany garnak, nalewa się winnym octem, i pod pokrywą gotuje się dotąd, aż się mięso rozgotuje i robi się masę - taką masą smarować podszwy ubitów podrełkiem - i chodzić w miejscach gdzie się zwierca znajdują - ciągnąc za sobą powłokę z takich samych wyporków, lub mieć przy sobie przyrządzone powyciej masę. Jeżeli przedsięwzięcie się wyprawę na wilki, w takim razie największą ostrożność zachować należy, gdyż zwierca tego rodzaju w zapędzie swej kartowności rzuca się na satoriska.

11. Łowienie rysia na żelaza. Listadka zwierca

go, z wnętrzości, jak niemniej z kieszek, nastrobai szlamu, [nieczystości]. - Tym szlamem odwietrzyć ielara, kawatek ras' iotadka przywiązać wita, zamiast białego odwiatru, a w okoto ielara porzucić po kawatku mięsa rajczanego z odhodami iotadkowemi, poszczepawszy poprzednio w kawatki, jak gdyby rajca zwierni jakki udusił. - Podszewy w butoie smarować odhodami rajczanemi - kieszki zaś można używać na powtorkę ku ielazom, ażeby ryś do ielara trafił. - Jeżeli jest śnieżno, to powracając od zastawionych ielara zostawić swój ślad brzożową gąsienicę.

12. **Łowienie kun.** - Miodem prawdziwym odwietrzyć ielara kunic, włożyć kawatki białego chleba w dziurkę talerzyka od ielara, a wybrawszy dotek obszerny jak ielara, zastawić takowe, i przytrząsnąć mierzwą. - mogą one stać dopóty aż się kuna złowi.

**Drugi sposób na kuny.** Odwietrzyć ielara jabłkiem winnym, kawatki włożyć na talerz w dziurę, i przytrząsnąć jakakolwiek mierzwą. - koniecznem jest żeby pod talerzem dotek był wybrany. - Tak zastawione ielazo może zostać dopóki kuna się nie złowi.



## Inne doświadczone sposoby

13. **Odwiatr.** W rynnę nową, gładką, na obydwie strony polewa  
na, wzięci kwartę masta świeżego wydystylowanego, nie  
stonego, które rozpuszczysz, wtoryci kamfony jak ziarnko gryki;  
miodu dwa razy na koniec noża; cebuli białej  $\frac{1}{4}$  wielkości  
xabka rososnku; glistniku skórki zielonej ilość wypróbowywa-  
jąca, nabojowi prochu do flinty; a podsmarujesz troszkę,  
ropuszcisz olejku anyżkowego na matym piórku w flaszkocie  
umoczonem, stoknać i smaruj dość długo - poczem przero-  
geste a czyste płótno na wodę wyłaj i wywiszaj - gdy za-  
stygnie, wzięci do zelaza karkowego, jak pół łaskowego  
orzecha, i drugie tyle masta dystylowanego - szem odwie-  
truj cete zelazo, prócz sprężyny.
14. **Grzanki.** Nakrajaj w kostkę nie mata, obwarzona  
lub placka dobrze wygniecionego, aby w nim dziurek nie by-  
to, dobrą garść do jednego zelaza; wtoryci masta dystylowa-  
nego dwie tyżki, a gdy się rozpuszcisz, wtoryci kamfony jak  
ziarnko kaszy gryczanej, cebuli białej jako  $\frac{1}{4}$  części xabka  
rososnku, miodu dwa razy na nóż lub dwie tyżeczki od ka-  
wy - a gdy się to wszystko rozpuści, wtoryci pokrajany pla-  
cek

cek i smaryjé dosi' dlugo - poczem grzanki wybrai i odgrzanego nastépnie kota, porostatem mastem, piórkiem smarowai.

15. Grzanki. Ciwnko upieczony placek bez soli i drożdzy, cienko pokrajai, wtoxiyi w tygielek wraz z mastem, dodać kampfory jak dwa siarnka prosa; cebuli z boku ukrajanej; miodu więcej jak do odwiatru; - to wszystko mieszać dobrze, żeby się miod rozpuscił, a kiedy grzanki zaczną się blyszceć, wybrai je durszlakiem na talers, a po ostudzeniu, wtoxiyi w pechero i zawiązać.

Próba grzanki. Wziawszy kawatek odwiatru i drugi kawatek mastu odwiatrowai zelaxo, a zakopawszy one uwlec kotem, i grzankę potoxiye. - Jeżeli li' xje grzankę, a zelara niedogrzebie, grzanki xte.

Kota na węglach opalić i tem mastem co się grzanki gotują, smarowai.

16. Korte odwiatr. Masto siwnio zrobione dobrze wyptukać, aby nie było w nim kwasu; wtoxiyi w tygiel polewany gładki, postawić na węglach, i jak można najwolniej gotowai; szumowiny xrzucić na talers - a kiedy będzie zupełnie wydystylowane, okazać się znaki, że fusy na spód opa-

opadną i wydawać będą białe krople - poczem szumowiny  
 krystem piórem zebrać, masło od ognia w miejsce ciekocne  
 odstawić, a gdy przestygnie, wylać w szklany stoj. - Takiego  
 masła wtóryje w garnuszku trzymający kwaterkę dwie i  
 xdaleka od ognia rozpuścić - do tego wtóryje kamfory jak  
 xiarnko proda, miodu krystego na koniec noża, glistri-  
 kowej skórki i znova miodu - a wreszcie olejku anyżko-  
 wego matem piórkiem trzy razy - tem piórkiem w garnusz-  
 ku namieszać, i wylać w inny garnuszek nowy, przez  
 krystę, chustę, dżdżawsky troszkę wody - następnie gotować  
 przy wolnym ogniu i ciągle mieszać topatką, olszową, lub  
 brzożową, żeby miód nie został na dnie. - Po takim przygo-  
 towaniu, garnuszek x odwiatrem obwiązać i niech tak  
 do trzeciego dnia stoi. -

Uwaga. Rece powinny być krysto strątkami, pszenkami  
 wymyć; dmuchać przy robieniu odwiatru nie można, żeby po-  
 piół nie leciał. - W rece nie można brać nic, co by jakikolwiek  
 odór mieć mogło. -

Doświadc

Doświadczony sposób leczenia lisów (a) 111  
Ingredyencye do witerunku potrzebne.

1. Śladła świeżego świniego przetopionego i nie solonego  $\frac{1}{2}$  garnia.
2. Słodkogorzu za groszy 10.
3. Marum verum za . 10.
4. Rybiej trutki suchej dwie gałki 3 ji.
5. Foenum graecum utartego jak pół ziarnka grochu za kilka gro.
6. Kamfory  $\frac{1}{2}$  ziarnka grochu.
7. Miodu prawdziwego tykieczkę od kawy, z erubem.
8. Czosnku dwa ząbki.
9. Cebul średnich dwie.

Przyrządzenie witerunku. Ingredyencye 2, 3, 4 i 5, każda z osobna utłuc w morderzku czystym mosiężnym, a następnie przesiać każdą z osobna przez sitko włosiane, aby były jak proszek. Czosnek i cebulę usiekać drobno. Gdy się to przyrządzi, bierze się smalec wtopiony w garnek nowy, pobawany i stawia się na karzących się węglach, aby zupełnie się rozpuścił, a gdy to nastąpi, wkłada się do tegoż smalec, najprzód miód, potem kamforę i miesza się drewnianą łyżką nową, czystą; a gdy się rozpuszcza, wrzuca się czos-

(a) Opisany przez Alexandrowicza Jana tressora kadłowego w Pradzie Subern: Warszawa.

snek i cebulę i podobnie mieszać tak Topatką, uważając aby się takowe zarumienity - poczem wysypują się na koniec ingrediencye 2, 3, 4 i 5, zamieszają się również Topatką, i zaraz potem garnek z tem wszystkiem zdejmują się z ognia i wynosi na powietrze, i na mrozie miesza się inagle Topatką dopióty, póki smalec zupełnie nie zastygnie, a to dla tego, aby ingrediencye były wszędzie jednako rozpotowane, gdyż nie mieszane, niektóre zostałyby na wierzchu.

**Trucizna.** Sama trucizna na liży jest Strychnina, i porczya na jedną trutkę jest jak dobry siuch tabaki - wysypuje się ona do kapsutek woskowych, których przyrządzenie jest następujące: wosk włożony do filixanki, rozgrzewa się nad świecą, aby rozpuścić się zupełnie; poczem wkłada się na palec napaśtek, macza się w rozpuszczonym wosku, a po wyjęciu zaraz w zimnej wodzie, i wtedy z tawośnią zdejmie się z napaśtką - w tak przyrządzone kapsułki wysypuje się Strychnina, nakłada się drugą kapsułką woskową i zalutuje się woskiem - następnie grubą obwarzanek / obarszanek / kraje się na kawałki długości cala, te z jednej strony wydrążają się zupełnie z ciasta, i w wydrążenie wkłada się Strychni-

87.  
chmura w woskowych kapsułkach, zasklepia się powyżej po-  
mienionym wyżej witerunkiem; poczem już nie rękami go-  
temi, lecz przez nowe szczyponyki drewniane bierze się każ-  
dy kawałek tak przyrządzonego stwarzanka, macza się w roz-  
puszczonym witerunku po parę razy, a gdy dobrze zaschy-  
gnie (co robić trzeba nie w pokoju lecz na powietrzu w dzień  
mroźny;) wkłada się szczyponkami do puszeki drewnianej no-  
wej i zamykają się.

Można także strychninę sypać do makaronu włoskiego na  
kawalki całowce potłamanego, który z jednej strony zasklepia  
się optatkami, a gdy ten zaschnie, sypie się strychnina, zasklepia  
się z drugiej strony podobnie, a po zupełnem wyschnięciu,  
bierze się każdy kawałek szczyponkami drewnianemi, ma-  
cza się kilka razy w rozpuszczonym witerunku na powie-  
trzu, a po zaschnięciu wkłada się do puszeki drewnianej jak  
się wyżej powiedziato; bardzo przytem ostrożnie, zaważając szczy-  
ponkami drewnianemi i nie dotykając się rękami.

**Laktowanie truciizny.** - Do powtórki witerunku, uży-  
wa się kotek młody, uduszony, którego trzeba na ogniu z wło-  
sem osmażyć, zawiązać sznurkiem długim na dwa chociaż  
tajnie

ważnie za tylne nogi, a drugi koniec sznurka przywiązać do kija leszczynowego. Wyjeżdżając do lasu, należy w nowy garnek polewany wtoryć kilka tyłek drewnianych witerunka, rozgrzać go przy żarce, a gdy to nastąpi, odstawić garnek zdala od ognia, wtoryć wien kotka, przyrządzona, nową topatą drewnianą witerunkiem tym obsmarowywać go dobrze przez kilkanaście minut, i tak go w garnku wiesić do lasu.

Przyjechawszy do lasu, za sznurki wyjeżdża się kotka z garnka i wyrzucić na śnieg z boku sanek, a trzymając za kij ciągnie się. Zrobiwszy z parę staj powłoki, wyjeżdża się z lasu na pole czyste, i tam zaktada się jedna trutka, wyjawory ją ostrożnie szczyprykami drewnianemi nowemi z puszki, i kładzie się z boku sanek, niewychodząc. Potem się z powłoką znowu wyjeżdża do lasu, a zrobiwszy kilka staj powłoki, wyjeżdża się na pole i podobnie zaktada się jak wyżej jedna trutka, i tak dalej. Trutek takich można o ile się podoba zatorzyć, zawsze jednak po każdym zatorzeniu pociągać powłokę nieprzerwywając jej, a zaktadać na polu dla tego, iż strutego lasa zdala można zobaczyć i przedziej znaleźć, niżeli w lesie. Do zatorzenia ostrożniej

triej trutki przejechał kilka staj lasem, ciągnąc rąwsem<sup>89</sup>  
powłokę, a nie dojeżdżając do drogi przed wyjazdem z la-  
su, kotek się podnosi do góry i wkłada napowrót do garn-  
ka.

Laktowanie to robić przed zachodem słońca, a najajutro  
bardzo rano pójdź piechotą, z puszka, do lasu, śladem gdać  
się powłoka obciągata, zatrute lisy zebrać, a gdyby tych nie-  
było, trutkę zatoroną, szczyperykami wstawić do puski, nie-  
zostawiając jej na polu na dzień, żeby kto zatrutych lisów  
nie zebrał, lub żeby pies przechodząc nie zjadł. Dla tego  
też powłoki nie zaciągają od dróg publicznych lub w bli-  
kości wsi i osad, gdyż psy podobnie jak lisy, chętnie za ta-  
kawa, pójda, i struci się mogą.

Na laktowanie tej truciwy, jechać najlepiej jest dlanca-  
kami jednym koniem; jeden cztowik musi powozić, gdyż  
drugi będzie ciągle zajęty obciąganiem powłoki i la-  
ktowaniem truciwy - w wszystko uskutecznia się tylko  
w porze zimowej, po śniegu. - Lś po zgnyczeniu trutki do-  
staje w ten moment konwulsyi, rzuca się w miejscu, i  
o parę kroków skoczywszy, pada.



90. Trucie strychnina ma pierwszeństwo przed innymi, bo włoś  
ze skóry nieprzerwie.

Jeśliby młodego kota dostać było trudno, można w miejsce  
to wzięć zastreloną wronę, obdrzeć ją z pierza i niepa-  
przona osmalić na ogniu, poczem postąpić jak wy-  
żej się powiedziato z kotkiem. - Kotek jeden lub wrona, ma-  
że stawić na łań, ramię, trzeba tylko za karko, rano,  
wyjeżdżając do lasu, ob smarować ją witerunkiem w  
sposób wyżej wskazany, a przyjeżdżawszy z lasu z garnkiem  
zachować w szczelnej przy zabudowaniach komórce.

## Rozdział 2<sup>ty</sup>

O niedożywieniu zwierzęcy przez niedostatek pokarmu.

Niedostatek pokarmu przytrafić się może tylko w zimie, a  
najbardziej w takiej, kiedy po deszczach ze śniegami, nagle  
mrozy uchwycą, i sformuje się na ziemi lodowata powłoka  
której zwierzęta i ptactwo usunąć nie zdają, a zatem  
do trawy dostać się nie mogą. - Dobry myśliwy spostrzeg-  
szy to, spieszyć powinien z dostarczeniem stosownego po-  
karmu, aby przynajmniej cierpienie głodu ocalić. - Zels-  
niom

niom i Danielom daje się sposobem podanym w seji piar-<sup>91</sup>  
wszej dobre siano, suszone liście; darnom przy suchych li-  
ściach, owies w snopkach; drihom i otad's, bukiew, groch,  
owies; xajacem dobre siano, kapustę; kuropatwem pszenicę,  
żyto, orkisz i. t. p.

Przez niedbalstwo, myśliwy narazi się na stratę zwierzy-  
ny, co albowiem nie upadnie z głodu, to wytygnie choroby,  
co rok z wiosną, z głodu następujące, a których wyne-  
dzenia zwierzyzna nie zdoła. L tej przyczyny  
przezorny myśliwy nie wyjma na raz jeden porębow  
i drzew liściowych, lecz sześciowo w porządach nieodległych,  
tak, że ile razy zwierzyzna zabraknie żywności, ścina  
drzewa liściowe, aby tym sposobem przygotować jej strawę w  
paszkach i w korze - żeby zaś zwierzyzna nie okadziła  
szybce młodym latoroślom, przezorny gospodarz, sta-  
ra się w dobrym stanie trzymać taki las, skrapia-  
jąc je i podypując propolisem, i tych tak nie zamie-  
nia w łany, bo odcinując zwierzyźnie zapasy przyswie-  
nia z nich, przymusza ją do psucia młodych drzewek,  
które ochronione być winny.

Rozdział 3<sup>o</sup>

## O chorobach zwierząt.

Dzisiaj zwierzęta nie podlegają, tylko chorobom co swojskie, nie są, jednak od nich zupełnie wolne. - Leczenie dzikich zwierząt jest niepodobne; gdy atoli najwięcej chorób panuje na wiosnę, z powodu głodu i niedy podczas zimy, i z tych najzgroźniejsza jest biegunka, wywierająca się, z wzięcia obficie młodej trawy, którą zwierzę chciwie karmi się, po zimowym głodzie; w mocy więc jest myśliwego, zapobiedz takim chorobom, przez dostawienie posilnej paszy przez zimą aż do powstania trawy i łąk.

Rozdział 4<sup>o</sup>

## O niszczeniu zwierzęcy przez ostre pory roku.

Lubo dzika zwierzęca łatwiej w ogólności, niżeli swojska, znosi ostre mrozy i inne pory roku, zdarzają się jednak przypadki, że jej sily do oparcia się tym przygodom są niedostateczne. - Najszkodliwsze dla niej są:

- 1<sup>o</sup> zbyt głębokie i długo-trwające mrozy, zwłaszcza przy głębokich śniegach.
- 2<sup>o</sup> mocna i długotrwała gołota grubo okrywająca ziemię ze śniegami.
- 3<sup>o</sup> Zbyt nagłe po ostrej zimie następujące ciepło wiosenne, wsku

tku czego przedko wyrasta trawa i ziota - wygodniały jeleni, sarna, chełwie i nad miarę wzywają takowego pokarmu, dostaje mocnej dyaryji, która ciele knieje często wyludnia...

4<sup>o</sup> gdy zima przez długi czas tagodna, a dopiero przy końcu tego powstają mrozy; taki rok bardzo szkodliwy rozmnożeniu jajecy, albowiem parkanie ich odbywa się wczesniej, a mtoże jajeczki, gina, od mrozów.

5<sup>o</sup> Nie mniej jest szkodliwa, dla driskego ptactwa, gdy w czasie ich siedzenia, albo w czasie wykluwania się pisklat, wielkie nastają deszcze, grady - nawet nawatnice z grmotami, zbyt obfite rosy, i wilgotne zimno, nie maie takie jajom jako i wyległym piskletom szkodzą. Bezwapienia nie podobna zapobiedz tym wszystkim przypadkom; myśliwy jednak powinien je znać, aby przynajmniej, jeżeli im nie zaradzi, nie umiarkowaniem polowaniem nie zmniejszał zwierzostanu - a nawet w dwóch pierwszych przypadkach, pomoc jego może być skuteczną. - Ta pomoc należy jak wyżej powiedziano, na dostarczeniu żywności która, podawać należy zwierzętom, w miejscu, w którym gromadzić się zwykły, oraz na przestrzeganiu jak najwistszej spokojności.

Ludzie na wsi w różny sposób przyczyniać się mogą do wyniszczenia zwierzyny, szczególnie zaś przyczyniają się do tego ubijając młodzie, psując gniazda, lub wykierając pisklęta; ptasza nakoniec zwierzynę w lasach, w czasie, w którym ona wymaga największej spokojności, mianowicie w czasie rui i wydalania na świat potomstwa. —

W porządnem gospodarstwie, takie zbroczenia nie powinny być cierpiane, a na tych, którzy dopuszczają się ich namyślnie, powinny być kary wymierzone. — Żeby jednak w czasie sianożęcia, gniazda kuropatek pomimowolnie nie były niszczone, powinien myśliwy oznaczyć wszelkie miejsca, w których to ptastwo gnieździ się, aby w czasie wyśiadzania nikt się do nich nie zbliżał — i jeśli to nie minie, w takich miejscach i od koszenia wstrzymać się. Co się tyczy kradzieży zwierzyny ta dla myśliwstwa jest szkodziwa; dopuszczający się jej bowiem, nie mają wrogów. Oni na wiek, na ptaki, nie przebaczą, nawet samcom ciężarnym.

Barbro

95.

Bardzo wiele sprawiedliwie kradzież zwierzyń za występ-  
pek w myśliwstwie uważa się i surowej karze podlegać powinna.

## Rozdział 6<sup>ty</sup>

O niszczeniu zwierzostanu przez niemyśliw-  
skie obchodzenie się samych strzelców i myśliwych.  
Ogotowanie naszych lasów ze zwierzyń najwięcej przypis-  
ać trzeba nieumiarkowanym łowcom i niemyśliwskiemu  
obchodzeniu się. - Dobry też myśliwy zachowuje następujące  
zasady:

- 1<sup>o</sup> Nie poluje w czasie rui i ptodzenia się.
- 2<sup>o</sup> Bacz na utrzymanie pewnego stosunku samców i samic,  
wówczas w zwierzyńcu, w której różnica ptei statowska i  
z daleka dostrzeżona, być może. -
- 3<sup>o</sup> Nie zapomina, aby na wiosnę pozostała zawsze dostateczna  
liczba zwierzyńcy do dalszego rozmnażania się. -
- 4<sup>o</sup> Nie poluje w czasie, w którym zabita zwierzyzna nie zapew-  
nia wielkich korzyści. -
- 5<sup>o</sup> Nie o tem dobrze, że gdy często powtarzane są łowy z  
obstawą lub z ogarami, zwierzyzna będąca sptaszoną, i wy-  
ganiana, zmykta na rawers spuszczać rodzinne siedlisko. -

# Kalendarz Łowiecki

Podajemy w każdym miesiącu wiadomości  
tyczące się pobytu i mnożenia się zwierząt,  
tudzież uwagi dla myśliwych.

## Styczeń

### a) Pobyt zwierząt

- 1<sup>o</sup> Wypadają z lasów wilki, które w każdej porze występiać należy.
- 2<sup>o</sup> Lis zbliża się do wiosek gdzie mniej głęboki śnieg aniżeli w lasach; we dnie przebywa w xaroślach przy brzożach lasu, lecz w czasie niepogody i wiatru, trzyma się statecznie w norach.
- 3<sup>o</sup> Łbik ciągnie do zamartwych jezior i stawów, chowa się w trzcinnie, odwiedza czasem wioski napadając na kurczaki i gębie.
- 4<sup>o</sup> Łajac przesieduje w południowej stronie lasu, grzeje się na słońcu, odmienia jednak swoje miejsce gdy wiatr zimny.
- 5<sup>o</sup> Jeleni, sarna, obzik, trzymają się stadami w głębi lasów; w gęstych xaroślach, szukając tam ochrony od śniegów, mrozów i ostrych wiatrów.

### b) Mnożenie się

- 1<sup>o</sup> Grzanie się wielkich psów, starych wilków; gdy zima ta  
godna

godna i pogodna, to w pierwszej połowie miesiąca przypada łochanie się, Dzików; w drugiej połowie pasza się, zibiki, rybie, kuny, a w cieplejszej porze i rajace.

2<sup>o</sup> Rodzenie się niedzwiedzi - chowanym w domu królików.

c) Uwagi dla myśliwych.

- 1<sup>o</sup> Psy wielkie przypuszczają się.
- 2<sup>o</sup> Wyrzukiwać należy tropów, lisa, zibika, kuny, łasicy, tekóna, wydry, łapac i strzelać te zwierzęta, bo ich futro wtedy najlepsze.
- 3<sup>o</sup> Jeleniom daje się pasza z suszonych liści, słomy jeźmiennej i siana. - Dzikom owoce polne, żółtosi, buczyna, i wszystko co z zbierania warzywa schodzi. - Łajacom siano i grochówny.
- 4<sup>o</sup> Można w tym miesiącu zabijać stare maciory, samy i tannie, kwatóna niepodobne były jadowe.

Luly.

a) Pobyt zwierząt.

- 1<sup>o</sup> Wilk, lis i drapieżne zwierzęta zawsze w tularctwie wiada, rybie.
- 2<sup>o</sup> Niedzwiedzica porostaje w swoim zimowym legowisku, drżąc jednak, gdy łagodna pora i łone świeci, wyszedłszy z niego igraja.
- 3<sup>o</sup> Borsuk budzi się ze swego snu zimowego, i gdy odwidło, chociaż jeszcze nie stopniały śniegi, często wychodzi.



98.  
4<sup>o</sup> Jelenie na nadziejskim szwiliu, udają się na wzgórzyste miejsc  
ka i na południowej stronie spoczywają.

5<sup>o</sup> Larna i drak w dawnym porostają, świeżo. -

b) Mnożenie się.

1<sup>o</sup> Grzanie się młodych psów, wyder, rąjczy; w pierwszej połowie  
miesiąca młodych wilków, żbików, rybiów i kun; w drugiej po  
łowie tchorków, drików i królików. -

2<sup>o</sup> Rodzą się boruki.

c) Uwagi dla myśliwych.

4<sup>o</sup> Przyopuszczają się mate psy.

2<sup>o</sup> Futro zwierząt drapieżnych w tym miesiącu przestaje być dobre.

3<sup>o</sup> Wilki, lisy, rysie, ścigają sarny, które zapadają na gółodzi,  
nie mogą uniknąć ich niebezpieczeństwa.

4<sup>o</sup> Jeżeli śniegi głębokie lub tegie są, mrozy, należy zwierzęm pa  
sky dodawać. -

5<sup>o</sup> Najstarsze jelenie rzucają rogi, samcom nowe rogi zupeł  
nie wyrastają. -

6<sup>o</sup> Powinno się skończyć polowanie na wielkie i małe zwie  
rzęta, strzelania nawet do nich zaprzestać należy. -

Marsz

# Marzec.

## a) Pobyt zwierząt.

- 1<sup>o</sup> Wilki i inne drapieżne zwierzęta udają się do lasów.
- 2<sup>o</sup> Lis nade wszystko po zejściu śniegów trzyma się w gęstych lasach i tam Towieniem myszy się zajmuje.
- 3<sup>o</sup> Kuny po większej części opuszczają domy i wychodzą w pola lub do lasu.
- 4<sup>o</sup> Niedźwiedź udaje się na łyś, i dla dzieci do swego bartołu, święcą, znosi zwierzęta.
- 5<sup>o</sup> Jeń wychodzą ze swego zimowego legowiska.
- 6<sup>o</sup> Zając udaje się w pola do młodych łyś.
- 7<sup>o</sup> Jeleń, sarna, na dawne udają się stanowiska.

## b) Mnożenie się.

- 1<sup>o</sup> Parzą się młode króliki, zające i wiewiórki, w pierwszej połowie miesiąca parzą się kuny i tchórze, a w drugiej połowie jeń.
- 2<sup>o</sup> Rodzą się psy, wilki, ze starych rodziców bobry, zające, a w drugiej połowie tegoż miesiąca kuny domowe, drutkie króliki.

## c) Uwagi dla myśliwych.

Młode pieski troskliwie od zimna ochraniać należy; stare jelenie karmić, rągi; z dniem 1<sup>o</sup> Marca wszelkie polowanie zabrania się, i urządzają się łazawki dla ptasiej zwierzyny.

## Kwiecień.

## a) Pobyt zwierząt.

- 1<sup>o</sup> Jeleni mając w tej porze miękkie oxute rogi, trzymają się w krzakach, a w nowy wychodzą na szczyt i topki. -
- 2<sup>o</sup> Lany wracają na wysokie wzniesienia. -
- 3<sup>o</sup> Szwajcaria dzika wyszukuje legowiska w ciemnej gęstwinie dla oparcia się.

## b) Monokkenie się.

Rodzą się wilki z młodych rodziców, koty dzikie, lasice, króliki dzikie, siewnie; w pierwszej połowie miesiąca szkodzą się sutki, kuryleśne, a w drugiej połowie mate gatunki psów, kuny domowe, techórze, wiewiórki. -

## c) Przestroga dla myśliwych.

- 1<sup>o</sup> Dzwoniarzom zalecić, żeby psy swoje na powrozie trzymali, które inaczej uganiać się będą za młodem kajakami. - Gdy drzewa porożna się okrywają liśćmi, należy urządzić lisawki.
- 2<sup>o</sup> Jelenie nie przestają rzucać rogów. -
- 3<sup>o</sup> Robactwo ze skóry zwierząt myłari.

## Maj.

## a) Pobyt zwierząt.

Stara liszka szuka dla siebie dawnego mieszkania letniego, młode

101.  
Młode zaś liny wyszukują, norę w miejscu, z którego by niepo-  
trzebowały udawać się daleko za pokarmem dla swoich dzieci..

Łiękarnie Tanie i sarny udają się w bezpieczniejsze ustronia  
dla wydania na świat potomstwa.

### b) Monozenie siew.

Parzą się w tym miesiącu jeże, rąjace, króliki, wiewiórki,  
a że zwierząt domowych klacze. - Rodzą się rysie i ryfi ostro-  
widze, wydry, rąjace, króliki, wiewiórki, stare sarny i Tanie;  
w pierwszej zaś połowie tego miesiąca nieprzestają rodzić liski..

### c) Uwagi dla myśliwych.

Nie należy w tym miesiącu wyprowadzać ogarów w pole,  
bo w tej porze dręczą ją lencje, i swój wtos zostawia na pło-  
tach i krzakach, przez co psy bardzo łatwo na trop jej natra-  
fić mogą. - Wszakże można i potrzeba wyprowadzać ogary,  
na młode trawy i zboże, które one lubią gryźć, a co jest  
bardzo pomocnem ich zdrowiu; młoda albowiem trawa za-  
stępuje dla nich miejsce lekarstw wyzeczających..

W tym miesiącu trzeba wykopywać z nor młode lisista,  
ochraniać jak najwięcej i bronić ptow, zwierzyne, która  
w tej porze rodzić zwykła, i dla tego ściąć drzewa i liym  
podobne

102.  
podobne roboty w lasach w tym miesiącu ustać powinny;  
dla tego też wszelkie psy pro wsiach na uwiezi trzymać  
należy, aby nie płoszyły młodych starn i jelenków. - Nawet  
trzody paść się powinny w oddaleniu od zarosli, krzaków  
i młodych reboń. - Młode jelenie w tym miesiącu rzucają  
rogi. - Lisy lenieją, i ptowej dostają sierści. - Lixawki które  
w tej porze są bardzo nawiedzane, odnowione być powinny,  
albowiem sół w czasie lenienia się zwierząt jest bardzo zdro-  
wień jej pomocną. -

## Czerwiec.

### a) Pobyt zwierząt.

Wilki, lisy, udają się na pokarmem dla swoich dzieci.

### b) Mnożenie się.

Parzą się niedzwiedzie, rajace; rodzą się rajace, króliki, ka-  
niele, sarny i jelenie od młodych sarnie. -

### c) Uwagi dla myśliwych.

Psy goniące uprawiają się do pola; młode lisy wytarą ze swoich  
nor, dla igrania i grzania się, na stoncu; myśliwy zatem  
łatwo po tropach poznaj może, w których norach zwierzęta  
te znajdują się. - W tym miesiącu jeleni farbują, tracą się doj-  
rzaniem

rzatemi żywio rogami o drzewo, zostawia na nim skratki sta-  
żacej z rogów skóry.

### Lipiec.

#### a) Pobył zwierząt.

Zając udaje się na ugory; jeleni wychodzi wczesnie wieczorami  
na pola; w dzień przebywa w gęstych gajach, a nawet w wyso-  
kiem kwiu, unikając natarczywości owadów.

#### b) Monokienie się.

Parzą się króliki i zające. - Rodzą się króliki, zające i jeże.

#### c) Uwagi dla myśliwych.

Zające młode z marca pochodzące, strzelają się w lasach pre-  
strzega się spokojności; albowiem młoda zwierzyzna w tym  
miesiącu znacznie podраста.

### Sierpień.

#### a) Pobył zwierząt.

Jelenie trzymają się stanowiska starego.

#### b) Monokienie się.

Rodzą się zające, króliki; a w pierwszej połowie miesiąca i jeże.

#### c) Uwagi dla myśliwych.

Młode drapieżnych zwierząt gatunki w tym miesiącu lenieją.  
Kiszkwiad

104. Niedźwizadki atoli zostają przy swojej białej przy szczy obwódce, która dopiero później traci. - Przy końcu tego miesiąca wykopują się borsuki. - Młody kozioł ugania się za sarną, jednak to parzenie jest bezskuteczne.

## Wrzesień.

### a) Pobyt zwierząt.

Wilki, lisy i inne większe zwierzęta odpędzają od siebie dorostłe dzieci, które pręży to w innym miejscu pomieszkania dla siebie szukać są zmuszone. - Borsuk oddala się od swojej nory, udaje się w pola posiane warzywem, lub do sadów za opadającymi owocami. Myszy polne uciekają z pola do lasu; zające w dni pogodne, poruszają się na ryśku owdianem, w czasie zaś deszczu trzymają się w zarostach i krzakach. - Pasące się tu i owdzie jelenie zbierają się w tym miesiącu, i razem ciągną do wielkich lasów, gdzie każdy potem udaje się na wygodne miejsce, do parzenia się. - W tym miesiącu rozpoczyna się rój starych jeleni. -

### b) Uwagi dla myśliwych.

W nocy wychodzi się z pasem na borsuki, które w tym miesiącu na pola i do sadów udają się. - W tym miesiącu rogi daniele nojących po lat 3, dojrzewają, i skóra z nich stawi. - Dorastają

ce jelenie strzelają, strzelają się aż do połowy tego miesiąca. W tym <sup>105.</sup> miesiącu wzbrania się do lasu wstęp pastorkom i owczarom.

## Październik.

### a) Pobyt zwierząt.

Wilki udają się do gęstych puszczy i pospolicie w niedostępnych ukrywają się miejscach. Młode lisy i borsuki rozpoczynają kopać sobie nory; szałasy udają się na pola nasiane kapustą, rzepą i kartoflami.

b) Mnożenie się. Parzą się młode daniele, jelenie.

### c) Uwagi dla myśliwych.

W tym miesiącu rozpoczynają się Towy na niedzwiedzie, które zwała sruka młodziem, są tłuste i piękne mają futro. Gdy lisie spadną należy odnowić lixałki dla jeleni. W tym miesiącu kabilają się druki, które w lasach dębowych i bukowych znaleźć można.

## Listopad.

### a) Pobyt zwierząt.

Lisy daleko w pola na myszami udają się, szukają schronienia w norach. Borsuk rzadko już pokazuje się nad norą, w której ma kime w uspieniu przepędzić. Szalasy udają się do gajów i krasaków. Jelenie znówu się roztaczają. Łany udają się parami do wielkich borów i lasów. Druki trzymają się w lasach.



106. b) Mnożenie się.

Parzą się borsuki. Samy - w drugiej zaś połowie miesiąca, parzą się drakie świnię. - Rodzą się króliki.

c) Przestrogi dla myśliwych.

Lowią się i strzelają wszystkie drapieżne zwierzęta - lisy - kuny - wydry - łochy - albowiem w tym miesiącu najpiękniejsze mają futra. Z nastaniem przyprawki rozpoczyna się polowanie z obławą i sieciami. - W tym miesiącu jest najlepsza pora do szkodzenia i riki i polowania na zajaca - samy rzucają swoje rogi; same w tym miesiącu strzelają się, bo samice łatwo sobie parę znajdują. Imięzcy rują, jeżeli wyznaję mrowiska, które rozkopuje i zda się jak gdyby mocnym ich zapachem chciał się pokrzepić.

Grudzień.

a) Pobyt zwierząt. - Łochy udają się do budynków potocznych w polu i lasach; wydry pokazują się przy stawach, jeziorach i t. p. rybnych wodach. Niedzwiedź urządza sobie zimowe legowisko - borsuk spoczywa w norce; zajac wybiera sobie stanowisko na południe.

b) Mnożenie się. Parzą się samy - a w pierwszej połowie miesiąca świnię - Rodzą się króliki.

c) Uwagi dla myśliwych. Futro zajacy i drapieżnych zwierząt jak najlepsze. W tym miesiącu kończy się polowanie z furą na młode samy.

# O Ptakach drapieżnych.

107.

Powszechne jest mniemanie, że na ubytek drobnej zwierzyny i ptactwa łownego wpływają, głównie zwierzęta i ptaki drapieżne. Rozważwszy wszakże bliżej ten przedmiot, widzimy, że najczęściej do tego przyczyniają się ludzie, zmniejszając i przekradając lasy; osuszając błota, wody i wszelkie niewyżłki, wypalając bagna, gdzie się ptactwo gnieździło, a to wszystko dla wyrobienia sobie nowych osad i wyżłków; największą zaś plagą drobnego ptactwa, jest swawola ludu wiejskiego, mianowicie pastuszków, którzy plądrując każdy zakątek w lesie i w zarostach; wybierają z gniazd jaja i pisklęta.

Inakomnie także przyczynia się do wyłączenia zwierzyny nieumiarkowane polowanie, bez oszczędzenia koniecznej ilości dla rozmnażania się, a także ubijanie ptactwa przedłotnego w wiosennym przelecie.

Psy wiejskie chodząc za bydłem i samojas po polach, Towiaś młode saszki, duszą, pisklęta, wyjadają jaja. Kłoty swobodnie w polu i w lesie robiąc wycieczki, nie mają także szkodzą, skoro by ptactwu na ziemi gnieździącemu się.

Z drapieżnych ptaków, wiele jest szkodliwych, ale znaczna także liczba prawdziwie użytecznych. nierównom także tępieniem uży-

wszystkich bez różnicy, a między niemi i tych co owadami żywią się, nie mała, wyrządza się szkoda lasom. - Ze względu na typum ora wzrost krajowy, można ptaki drapieżne tak podzielić: (a). -

## I. Prawdziwie szkodliwe.

1. Jastrząb golebiarz. - *Falco palumbarius* - *Falco palumbarius*. - Jest największym szkodnikiem - w mroźnej i śnieżnej zimie wytawia całe stada kuropatw - poraża wszelkie ptactwo domowe i polne - rzuca się nawet na kajakę; usiadłszy mu na grzbiecie katapia w nim szpony, a uderzając silnie dziobem w głowę i w oczy odurza i oślepia - a wreszcie ubija. - Żywi się jedynie mięsem świeżym, padliny w największym nawet gładzie nie tyka - wron i srok nie lubi. - Przesiaduje zwykle w brzegach lasów lub na drzewach wśród pól stojących. -

Gnieździ się we wszelkich lasach zwykle w połowie wysokości drzewa. - Najczęściej sam gniazda nie biele, lecz zajmują je myszki, Towary i ordaki i rax obranego długo nie opuszcza. - Jnośi w końcu kwietnia 2 do 4 jaj białych, zielonawych, bez plam, niekiedy z plamkami lekko brunatnawemi. -

W celu tej części tego najszkodliwszego drapieżcy, najskuteczniej by-  
 (a) O ptakach drapieżnych w Królestwie Polskiem  
 przez Wład. Taczanowskiego Warszawa 1860r.

109.

To by wyszukiwali gniazda, niszyje jaja, przyozem i stare Tatwo ubie  
moina, albowiem na gniazdzie twarde dosiadaja. - Przy gotebni-  
kach, sadza sie, na dachu gotebia wypchanego, na grubym,  
ostrym drucie, tak, aby ostre na b cali nad gotebiem wystawato.  
jastrozab uderza nani z gory i na drucie przebija sie. -

2. *Turax wlasowy*; *Bubo maximus*! - najokazalory ze wszy-  
stkich sów naszych. - W dzien dobrze widzi, jednak swiatla nie lubi.  
Dniem przesiaduje w lasach, w gestych galeziach lub w ziemnych  
zakatkach skal i rozwalin. - wieczorem o xmierachu wyplatuje na  
lowy nad pola i taki, trzymajac sie, nieco nad ziemią. - Niszy  
kajac, miosc sarny, wietrzewie, glosze, karczki, rzajki, i inne pta-  
stwo lesne; pokiera takie szexury, wiewiorki i inne drobne zwie-  
rzatka, nie pomija kab i owadów chrząszczowych. - nawet jez nie  
zdota zastonić sie przed nim kolicami swemi. -

Emieksi sie w starych gniazdach orlików lub innych dwizych pta-  
ków drapieżnych, w grubych widkach gestych drzew iglastych, w  
potowis wysokosci drzewa lub niziej; niekiedy na wierzchu pnia  
spóchniałego, nawet na ziemi przy drzewie lub pniaku, i w  
tym wypadku własne gniazdo urzadzaja. - Przy koncu Marca da-  
mica niesie 2 jaja białe, pod swiatlo blade-zółte, chropowate  
te

410. te, słabo potyskujące, często grudkami nalepione, na których twar-  
do dosiadają.

Wszystkie ptaki widoku jego niecierpią, i z krzykiem nani nacie-  
niają - to dato pocratek wroniej budce..

3. Jastrząb krogulec / *Astur nisus* - *Falco nisus* / Do wta-  
ściwej barwy przechodzi dopiero po kilku wypierzeniach. Z powie-  
schowości i ubarwienia podobny do Jastrzębia gótebiarza. Samiec  
wielkości kukutki, nawet w kolorach porównie do niej podobny,  
stad uganiawie się na niego, drobnego ptastwa, i stad bajka, że ku-  
kutka na starość kamienia się w kroguleca. Samica dorównywa  
w wielkości sroce. Lato przepędza w gęstych lasach i tam poluje  
na żywność; na zimę odwiedza osady ludzkie, gdzie się najwię-  
cej ptastwo gromadzi. Łowi bekasy, przepiórki, kwiczoły, sępaki  
i inne drobne ptastwo, a najbardziej prześladuje wróble - darnica  
odwaka się na gótebie, sżki i inne ptaki podobnej wielkości. Po-  
nieważ krogulec żywi się prawie wyłącznie drobnymi ptaszka-  
mi, które niszczą owady i wszelkie robactwo, a przez to wyświad-  
czają wielką usługę w lasach i w polach, dla tego powinien być  
wyżywianym. Zimodzi się w gęstych lasach, w głębi i przy brzegach,  
zwyckle na drzewach cieniszych; u nas najczęściej na świerku, jodle  
lub

lub sosnie, a niekiedy na brzoze, w potowie wysokości lub niżej..

Gniazdo sam urządza, a czasem gniazdo wronie na swój użytek przetrabia.. Samica niesie 4-6 jaj; na tle białem, lekko zielonawem upstrzonych najrozmaitsiej plamami rdzawemi, szfalistemi lub koloru krwi spiekłej, które oboje wysiadują, mniej jednak twarzą jak jastrząb.

4. *Bianca wielka* /: *Milvus regalis* - *Falco milvus* - *Accipiter regalis* :/

Zimuje w Europie południowej, do nas przybywa tylko na lato, ale najwcześniej.. Większą część życia przepędza w powietrzu, ptawiac się wysoko, prawie bez poruszenia skrzydeł, ogonem tylko steruje; rzadko odparzywa.. Łobozczy w locie nie goni, lecz spuszcza się na upatrzoną na ziemię.. Żywi się same mi drobnemi istotami; młody drob' najulubieńszym jej pokarmem; chwytła także młode ptaki, niekiedy i stare siewczkę na jajach; łowi czasem myszy i zaby - w głodzie bierze się i do padliny, a podczas mrozów wiosnowych lata nisko i zbiera po śmieciakach mięsne skrawki.. W drapieżności i odwadze nisko stoi.

Gniazdo ściele na starych drzewach, w rozmaitej wysokości, najczęściej na liściastych, a czasem i na sosnie.. Zajmuje także spuszczone gniazda po innych ptakach drapieżnych.. Przybywa do nas w Marcu, a we wrześniu odlatuje na pełnosie podbrze-  
nia

112.  
za Afryki. Zajmuje okolice suche, góryste, ale przebywa i w oko-  
licach błotnistych razem z kanią czarną. W pierwszej połowie  
Maja niesie 3 jaja, białego, lub różnawo-białego, upstrzone nie-  
regularnie plamami brunatnemi, czasem różowemi lub różowo-po-  
pielatemi, nieraz ciemnemi; zwykle w jednym końcu; zdarzają  
się lekkie namazania po całej powierzchni. Dosiada dość wy-  
nie i nie daje się podejść.

Zastępuje na wyżej wymienione terwarunkowe. lecz ponieważ wytko-  
lata, trudno ją strzelać - ale można ją łapać na szelakach den-  
kowych, do których przywiązuje się kurczak lub gąsienicę wypchaną  
i ustawia się na widoku blisko zabudowań.

5. Kania czarna: *Milvus ater* - *Falco ater* - *Accipi-  
ter milvus*. Osiedla się z upodobaniem w miejscowościach le-  
sisto-bagnistych w wody rozległe obfitujących. u nas w okolicach  
górzystych i suchych w Krakowskim bardzo rzadko, w Litwie,  
na Polesiu, w Lubelskiem i Augustowskiem pospolitsza. od  
Kani wielkiej. Przybywa do nas w początku Kwietnia, a  
od połowy Sierpnia wynosi się na zimowisko do Afry-  
ki północnej. W locie rozróżniamy ją od kani wielkiej  
po ciemniejszym kolorze, i po ogonie krótszym i mniej widto-  
waty.

watym.

113.

Jada najwięcej usniete ryby, żaby i inne gady; w pływających wodach bierze ryby żywe, a w czasie spustu stawów rybnych, zlatują się na nie z wronami, krukami, oropłanami. Z wiosny nawiedzają także wieś i miasteczka, gdzie porupcają, gąsienią, kurczętą i inny drob; jeżą także padlinę i resztki porzuczone przez kurczętą lub ptaki trapiące.

Grzeździ się i niesie z jaja, podobnie jak poprzednia.

Prócz rozdranych w młodym drobie, w piskletach ptactwa Dzikiego i w rybach, nie wynagradza swej wyfeczności przez zabieranie ryb usnietych - w której to ustudze wrony i kruki skuteczniejsze są; a zatem skakujemy ją, na tępienie.

Naje się łapki na zielarka denkowe nad wodami, przywiązując ryby na pnie.

6. Błotniak błotny / *Circus rufus* - *Falco rufus* - *Accipiter cir-*

*cus* / - Żyje w krajach południowych - u nas zaczyna się pojawiać w początku Kwietnia; przez lato jest dosyć liczny, a przy końcu lata już jest rzadki. Trzyma się stawów zarostych trzciną i torą; osiedla się także na bagnach i błotach i na przyległych im łąkach.

Tam się też legnie a po zimach wynosi się na łowy na ścisniska. - Lot ma powolny, mniej lekki i zwinny; rzadko kilę <sup>wzno</sup>



wornosi się wysoko. - Jada głównie gady, szczyry, myszy, młode kurczaki, bekasy, przepiórki, oraz ich jaja; w gniazdach kaczek i innych ptaków wodnych i lotnych wielkie urządza szkody. - W porze legu samemu prawie nigdy jajami. - Nie przepuszcza młodym kajakom i stare kaczki pokonywa. - W końcu lata w czasie pobytu na rzysskach, wynagrodza szkody w ptactwie zrobione, lecz te są przeważniejsze, i dla tego powinien być wyteżnianym. -

W potowie maja do potowy krusca w gniazdzie zrobionem w gąszczach torowych lub w kępkach trzciny, niekiedy na pinie lub wysiętym krzaku, niesie 3-5 jaj czysto białych lub cokolwiek zielonawych, ze słabym potyskiem. - Stare bronia, gniazda dosyć uporczywie, lecz rzadko je tam znaleźć można, gdyż ratemi dniami waleją się za zgonosia.

7. Sokół kobur. - *Falco subbutio* /. - Przybywa do nas w końcu Marca lub na początku Kwietnia i mieszka do końca Października - a wtedy jest dosyć pospolity. - Na zimę w południowe kraje odlatuje. - Lot zwinnny i tak szybki, że gdy goni za zdobyczą, słum skrzydeł o paręset kroków daje się słyszeć. - Obok tego jest dosyć leniwy i nieśmiały. - Poluje zwykle na drobne ptactwo, szczególnie na skowronki. - Towi jednak i bekasy, przepiórki, drozdy, szpaki, dogania także wrostkami jaskółki. - Gdy pora nastanie na chrabaszce i wanki,

i wałki, chętnie na nich poprzestaje i wtedy za ptaszkami ma to się, uganiania. Nietoperzy nie je nawet gdy je rłowi udusi i rzuci. Trzyma się gajów, małych lasków wśród pól lub brzegów lasu. Przeciaga najczęściej nad samą ziemią, i pilnie zdobywszy upatruje, lub sieda na drzewie, na kamieniu lub brzoje, jakby nieruchomy, tylko łebkiem na wszystkie strony wykręca. Spotkawszy strzelca z wyjtem, towarzyszy mu, cychając na pomykające się skowronki, ale też częstokroć tak blisko nalatuje, że strzałem bywa dosięgniiony. Za ptakiem długo nie goni, porzuci go, gdy od razu nicuda się schwyćci. Ładuje się w próżnem gnieździe wrony lub pustutki, zawsze blisko pola. W końcu Maja, niekiedy aż w początku Czerwca samica niesie 3 albo 4 jaja, umiernego tła, białawych, albo rdzawych, albo rudawych, z gęstemi rdzawemi lub brunatnemi plamkami i kropkami, tak że tło ma to gdzie przebiega. Dodiaduje dosyć twardo, a splotro my w krótkie wraca do gniazda. Zbliżające się kruki, wrony i większe drapieżne ptaki, zapalają go gonia, i daleko przeprowadzają. Wprawdzie w ptastwie nie wielkie wyrządza szkody, ale i usługi jego w owadach mniej są znaczące, a nawet ptaki, które on łowi, skuteczniej występiałoby owady; więcej przeto jest szkodliwym jak użytecznym.

8. Sokół drzemlik / Falco aesalon - Falco coesius - Falco litho

116. *lithofalco* /. - W zimie zwiedza kraje poludniowe - na lato w Marcu i Kwietniu leci na polnoc - gniezdzi sie w Irlandji, Szwecji, Norwegii i Ameryce polnocnej - u nas od Wrzesnia dosyć jest pospolitym, nawet w wieści na zimę porostaje, ale się nie gniezdzi. - Jest to ptak szybkiego lotu, zuchwały, drapieżny i stosunkowo do swej matki dosyć silny. - Żywi się głównie drobnemi ptaszkami ciarnożadami, najwięcej skowronkami, uderza wrzaskie często na bekady i inne podobne ptaki błotne; nie przepuszcza przepiórkom, drozdom, odważa się na kuro-patwy i gotebie znacznie od siebie większe; między innymi owadów nie jada. W czasie pobytu u nas trzyma się brzegów lasów i pól; siedzi podobnie jak kowus na pojedynczych drzewach, krzakach, kamieniach, bryłach; wlatuje na zdobywca i chwytą w powietru. W gonitwie za zdobyczą tak się kapala, że niekiedy wpada pod nogi człowieka.

## II. Szkodliwe lecz u nas rzadsze.

1. Rybotów rzeźny - Orzeł rzeźny - Orzeł morski /. *Pandion haliaetus* - *Falco h.* - *Accipiter h.* - *Aquila h.* /. - Ptak także przelotny, karmiacy się wyłącznie rybami. - U nas pokazuje się w końcu Marca lub na początku Kwietnia.

2. Sokół wędrowny - Sokół szlachcic /. *Falco peregrinus* - *F. gentilis* - *F. communis* /. - U nas dosyć rzadki - lecz czasem gnieździ się

117.

się i zimuje w wielkich obszarach leśnych. Łot i wrzek ma doskonały,  
waleczny i odważny. Zwyczajnie poluje na kuropitwy, cietrzewie, go-  
łebie, kaczki, czajki, a nawet na dzikie gęsi i czaple; w potrzebie bi-  
je i wrony. W zimowej porze najczęściej żyje gółębiami swojskimi i  
gdy się do nich rano znieci, do ostatniego wypławia tak na wsiach  
jak w miastach. Mate ptawki rzadko napastuje, pod gniazdem na-  
wet jego wywobra, się wróble, sikory, kosy, drordy, sójki i.t.p.

Niegdyś w Łokolnictwie ptak ten celował między najlepszymi do tego  
używaneimi ptakami.

Jeżeli u nas gnieździ się, to w końcu Marca lub na początku  
Kwietnia znosi jaj 4- ie zaś poluje na same pożyteczne ptaki, nie  
należy przeto opuszczać sposobności w ubiciu go, w wybraniu jaj  
i zastawianiu siatek.

3. Orzeł przedni - Orzeł płowy - Orzeł rzy ; *Aquila falva* - *Falco*  
*fulvus* - *Aquila nobilis* :/ . - Te wszystkie drapieżnych ptaków  
krajowych największy i najwspanialszy. Łot poważy, porożony,  
ale wytrzymały; wzbija się do wysokości chmur. Na spoczynek zwykły  
zasiadać w pewnych raz obranych punktach w skolicy, zwykłe na  
sosenach z suchym wierchem, na stogach, stertach lub skałach... Bije  
kajane, młode sarny, drogie, gęsi, kórawie, głusce, cietrzewie, bociany  
i.t.p.

i. t. p. - Wpotrzebie odważa się na lisy, psy i inne drapieżne zwierzęta. Największe szkody wyrządza w gęsiach, albowiem one nagania ku lasom, tam jedne porywa, a reszta czestokroć nie wraca do domu. Niebezpieczny dla jagniąt i kózlat; są nawet wiarygodne podania że porywa dzieci, barany i kozy. - W niedostatku rybiego pokarmu, bierze się do padliny i tę w zgodzie z psami i krukami porywa. U nas po kilka par gnieździ się co rok w lasach ostrołęckich. - Od początku jesieni i przez zimę, dosyć pospolity, w Marcu już rzadko widziany, wtedy bowiem siedzi na jajach, których darnica nosi 1-2 długości do 3 cali, białych z odzieniem różkaczym lub rdzawym, upstrzonych.

Na wschodzie układają go do polowania na zające, lisy, a nawet wilki. - W Orenburgu sprzedają go pod nazwiskiem birkuta i cenia, dobrego ortę z najlepszym koniem.

U porzywienia ortę widzimy, że jest szkodliwym; jednak z powodu rzadkości jego, i szkody przereń wyrządzone nie zbyt są wielkie.

4. Orzeł wielki. - *Aquila albicilla* - *Falco albicilla* - *Falco osifragus* - *Heliactos albicilla*. - Ptak bardzo drapieżny i szkodliwy - u nas nieliczny, lecz corocznie się gnieździ w obszernych lasach gubernii Lubelskiej, Augustowskiej, w Płockiej nad Bugiem i Starwiaz. - Przez lato zamieszkuje lasy błotniste i sąsiadujące z wodami

Dami; na rzez wylatuje co miejsca otwarte. - W porze letniej najwięcej żywi się rybami, bije także młode sarny, bierze dwie wodne ptaki, dro-  
gic, gusze, cietrzewie, kórawie i t.p. - W gęsiach domowych podobne  
wykłada szkody jak orzeł poprzedni. - W zimie bije rajce; na myśli  
i siewy nie poluje; do padliny bierze się w ostatniej tylko potrzebie  
Spoczywa w głębi lasów. - W końcu Marca samica niesie 1 lub 2  
jaja białe, chropowate lub brudzone, słabego połysku, do 3 cali  
długie, które samica sama wyściada.

Bywa także układany do towienia sarn, rajecy i dzikich ptaków.  
Ponieważ żywi się samą, grubszą zwierzyną, rybami i drobiem,  
i znawnie wykłada szkody, a żadnego nie przynosi pożytku, ka-  
licratby się przeto do wyłęgpienia; wozakre z powodu rzadkości, nie  
należatoby nastawiać na zupełną, jego zagładę.

III. Szkodliwe lecz tak rzadkie, że złego wpływu na zwie-  
rzostan nie wywierają.

1. Sokół raryg / *Falco tannarius* - *F. stellaris* - *sacer* - *tataric-*  
*us* - *gyrfalco* - *Accipiter cianopus* / - Mieszkaniec wschodnio-  
-południowej i środkowej Europy, środkowej Azji aż ku Kamercacie,  
w Galicji, na Podolu i Bukuciu częsty - u nas niewidzialny.

Żywi się głównie kaerkami i innem wodnem i stołnem ptas-  
twem

twem; łowi takie gołębie, kurapaty, wietrzewie; zdobywszy swej potrzebie  
czasem i mory wyjada, trupa zaś nie pozarpanego nawet zostawia - do małych ptaszków bierze się tylko w niedostatku czego lepszego.

Ptak ten odważny, wytrwały, pojętny i w nauce tagodny, najwy-  
żej był ceniony w sokolnictwie. -

2. Sowa długo-ogonowa. - *S. uralica*. / *U. macroura*. - *Stria uralensis*. - *S. litturata*. - *S. macroura*. - *Styrna uralense*. - *Styrnium uralense*. / - Pospolita na uralu, znajduje się na koniui Syberyi północnej, w Szwecyi, Norwegii, Saponii, na Karpatach i w lesistej stronie Galicyi wschodniej. - u nas jest wielką rzadkością, napotykana, czasami w lasach górzystych Sandomierskich i w północnych okolicach gubern. Augustowskiej. -

W drapieżności, sile i odwadze, przewyższa wiele gatunków. -  
Gnieździ się w dziuplach starych lip i buków. -

Żywi się drobnemi zwierzętami ssacemi ale i większe napada zwierzęta - jest więc szkodliwą, - z powodu jednak rzadkości, można ją, ohraniać jako osobliwość. -

#### IV. Pozylteczne lecz rzadkie u nas.

1. Sowa jarebala / *U. funerea*. - *Stria nisoria*. / - Żywi się głównie myszami, i innymi zwierzętkami niszczeniemi zboża i nasiona leśne.

2. Sowa biała /: *Uula nyctea* - *Stria nyctea* /: Pokarm podobny <sup>121.</sup>  
jak poprzedniej.

3. Puchacz syczek /: *Bubo scops* - *Stria scops* /: - zbiera pilchy,  
polniki, pokrzewki, jaszczurki, szarańcze.

4. Sęp płowy /: *Vultur fulvus* /: - Największa rzadkość w na-  
szym kraju - nakarmia się, podobnie jak

5. Sęp kasztanowaty /: *Vultur arrianus* /: - głównie padlina.

6. Orzeł włochaty /: *Aquila pennata* - *Falco pennatus* /: - Wika-  
ju i w czasie zimow pokazuje się w gubernii Lubelskiej - żywi się dro-  
bnemi ptaczami, młodymi ptakami, owadami i gadami.

7. Błotniak biały /: *Circus pallidus* - *Falco dalmatinus* /: Przy-  
wa wprawdzie ptactwo, ale niszczy myszy, zaby i owady.

## V Ptaki, których użyteczność przeważa szkodliwość.

1. Puchacz błotny /: *Bubo brachyotus* /: Lowi wprawdzie ptactwo, lecz  
głównem jego przywicieniem myszy niszczy nasze plony i zniszczy lasne.

2. Błotniak zbożowy - B. łakomy /: *Circus cyaneus* - *Falco cya-  
neus* /: - Mieszka na północy, na zimę usuwa się ku południowi;  
u nas w jesiennym ciągu bardzo obfity, a w wiosni i wypęga się - ja-  
da głównie myszy, zaby, dwie owady i szarańcze; łowi także  
ptaszki i wypija ich jaja. - Szkody przyczyni rozciągane małe kra-  
wce



czące są wobec usług wyświadczanych rolnictwu.

3. Błotniak popielaty /: *Circus cineraceus* - *Falco cineraceus* /: - Więcej trzyma się tak i błot krzakami narostłych, jak otwartych pól. - Żywi się podobnie jak poprzedni gatunek, i podobnie jak tamten w czasie zimo przenosi się w pola na myszy, a oddając w tem usługę rolnictwu, zastępuje także na postanowienie.

## VI. Ptaki drapieżne wylacznie wylacznie.

1. Sokół pustuleczka /: *Falco tinnunculus* - *F. tinnunculus* /: - Najmniejszy z sokolów europejskich. - Żywi się dwiema owadami, a głównie wążkami, chrząszczami, szarańczę, i świdracami.
2. Sokół kobczyk albo Kobuzek /: *Falco tinnunculus* - *F. vesperinus* /: - W sposobie życia zbliża się do Pustulek.
3. Sówka karłowata /: *Athene acadica* - *Nyctale acadica* - *Spygmes* - *S. pusilla* - *passerina* /: - U nas dość pospolita, ale mało znana, że się ukrywa w gąszczach, w dziuplach. - Latem żywi się ćmami i innymi nocnymi owadami, w zimie myszami i innymi drobnymi ssakami. - Sprząta zapewne i małe ptaszki.
4. Sowa włochatka - Pójdzka, *lingualina* /: *Nyctale dasypus* - *Nyctale dasypus* - *S. noctua* - *S. passerina* /: - U nas bardzo rzadka. - Żyje głównie myszowcami szarymi, wybiera także

123  
takie małe ptaszki na noclegu; Towi chwiciełny i inne nocne owady.

5. Krótkoszyj, gadozjer /: *Circætos gallicus* - *Falco brachydactylus* - *Aquila leucopsis* /: - U nas nie liorny, trzyma się głębi lasów, rozległych łąk - na zimę odlatuje. - Głównie jego pożywienie stanowią gady i płazy - ryb i padliny nie jada. - Stwierdza się o szkody w ciotrzewiach i jarabkach - zarzut ten wprawdzie niesprawdzony.

6. Pszczółojed pospolity - Kobuz trzmielojed /: *Fernis apivorus* - *Falco apivorus* /: - Pospolicie zowią go kaniukiem. Żyje głównie gąsienicami, pszczółowatych towarzyskich owadów, których gniazda starannie wyszukuje, gąsienicami różnych innych owadów, skarańców, świerszczkami; bierze także żaby, myszy, chomiki, kręty - nie przepuszcza też małym rajaczkom i młodym ptakom. Mięso jego ma być smaczne, w Francji jadalne.

7. Puszczyk uszaty - Sowa uszata /: *Bubo otus* - *Strix otus* - *S. desminuta* - *Otus otus* /: - U nas pospolity - żyje w lasach - karmi się głównie myszami i innymi drobnymi ssaczami - wyjątkowo tylko wybiera z kryjówek uspięone ptaki.

8. Puszczyk płomykowaty - Sowa płomykowata - *S. puszczyk* - *S. plomiciusta* - Ogniczek /: *Strix flammea* /: - Naj-  
2202

127. szkodliwszy z sów krajowych - U nas dość pospolity - trzyma się w budynkach, starych murach, w kościołach, wieżach, rzadko w lasach. Poluje na myszy, szczury - i wróble ze strzech wybiera - mówią, że w kościołach też w lampy wyjada. - Jest podobny do mornego chrapania człowieka śpiącego, stąd pospolstwo smutne wróble z niego wyprowadza.

9. Orzeł orlik - Orzeł krzykliwy albo plamisty - Orzeł mogilnik /: *Aquila naevia* - *Falco naevius* - *Falco maculatus* / U nas z orłów najpospolitszy w okolicach lesistych i błotnistych - przybywa w Kwietniu, w końcu Września wraca na południe - żywi się głównie gadami, myszami, żukami owadami i usniecia ryba - nieprzejmiera i młodym ptaszkom.

10. Myszolów pospolity - Kobuz myszolów /: *Buteo vulgaris* - *Falco buteo* - *Accipiter buteo* / - U nas z drapieżnych ptaków najpospolitszy - Latem mieszka w lasach, na zimę w części odlatuje, a pozostałe wynoszą się wspólnie i tacy - Je myszy, polniki, kręty, zaby, jaszczurki, świdrowniki, dwie chrząszczowate owady, pędraki, szarańcze - ale bierze i młode ptaki na ziemi gnieżdżące się, oraz kajakurki - posadza go i skury.

11. Myszolów włoszaty - Kobuz włoszaty /: *Buteo lagopus* - *Falco lagopus* - *Accipiter lagopus* / - Nie wiadomo czy się u nas gnieżdżi - żyje

je podobnie jak poprzedni.

125.

12. Sówka pódzka - S. sówka - Pójdzka wyexajna - Puszczyk /: *Atkhe-  
ne noctua* - *Stria passerina* - *S. noctua* /: - Mabi się głosem:  
pójdk - Stad gmin uwaza ją za przepowiednię śmierci. Występa imię-  
stwo myszy w polach, ogrodach i wewnątrz budynków - nocami wy-  
biera i wróble.

13. Sokół pustulka - S. wieżowy /: *Falco tinnunculus* /: - Przywienio  
jego składa się z myszy, i drobnych ssaków, szarników, świstaków i  
owadów chrząszcowych, lecz jada i młode ptaki, a niekiedy i stare  
na ziemi porywa.

14. Sowa puszczyk - Puszczyk wyexajny - Sowa rdzawa (od-  
miana) /: *Uluła aluco* - *Stria aluco* - *S. ulula* /: - Nie oconione oddaje  
gospodarom usługi łowiąc myszy i szczury tak również, jak we-  
wnętrze budynków, wyjątkowo tylko bierze małe ptaki na noclegu. La-  
bobon ludu nadaje różne znaczenia głosowi puszczyka podobnemu  
do: cha, cha, cha, cha, lub ku-wik, ku-wik. -

Z tego rysu rozszerzonego z dzieła wyżej wspomnianego Wła-  
dyś. Taczanowskiego o Ptakach drapieżnych w Królestwie Pol-  
skiem, widzimy:

Ze jastrząb i pułkacz najwiękzszymi są dla zwierząt stanu szkodnikami.

Q. 111.

216.  
Dwa gatunki ortów u nas znajdujących się, byłyby bardzo szkodliwemi, gdyby nie to, że są dosyć rzadkie.

Z większych gatunków sokołów, tylko wędrowny u nas przebywa, lecz jest rzadkim, a zatem i wplyw jego mały.

Krogulce, kobur i drzemlik, polują ciagle na drobne ptaszki.

Kanie znane są ze szkód wyrządzanych w drobie i w drzikiom ptactwie, ale też i niejakię usługi oddają.

Rybotów żywią się samemi rybami, robi wielkie szkody zwłaszcza gdzie się prowadzi rybne gospodarstwo.

Te przeto gatunki zastępują na tej stronie. Ale ich winę nie przeciągamy na wszystkie bez wyjątku ptaki drapieżne. Widzielimy bowiem jakie uwyświadczały usługi sowy (poprócz puszcza), i drobnych sokołów puszczałka, puszczałuska, ortek, myszolowy, stętniaki. Przeczą zatem dobrych myśliwych być winno, aby wymienione ptaki mniej szkodliwe, a bardziej jeszcze takie, co użytek przynoszą, nie tylko nie były prześladowane, lecz nawet aby one zasturowej otrzymały ochronę.

Nie wszystkie takie zwierzęta drapieżne szkodliwe są gospodarowi bezwarunkowo. Lis, kuna, teńc, wyrządzają wprawdzie szkody w zwierzęciu i drobie, ale żyją głównie myszami, puszczałuska  
wawina

warna, mają i dobrą stronę, - zatem idzie, że te zwierzęta nie po-<sup>127.</sup>  
winny być takie bezwzględnie wytępiane, mogą być jednak ubijane  
i łowione, ale wtenczas tylko, kiedy ich futra w najlepszym są stanie..

## O niszczeniu szkodliwych ptaków drapieżnych.

Mysliwi skutecznie wpływają, na ubytek ptaków drapieżnych, strze-  
laniem ich na przelocie, przez podejście na siedlisku, przy racjo-  
nalnej zancie, oraz przez wybieranie gniazd, przyrzem i stare czesto-  
kroci dają się podejść i ubić. - Inne są, prócz tego różne sposoby  
do łowienia oraz ułatwiający ich ubicie.

### 1. Łapka na jastrzębia.

Części składające łapkę.

Tyka brzorowa lub gatunku świerkowa, sprężysta, do  $7\frac{1}{2}$  i więcej  
stop długo, do  $3^{\frac{1}{2}}$  cali gruba, przy odziomku jak koł nacięta, u  
góry mająca nacięcie, albo secepek, aby przywiązany języczek i petla,  
nie rozliźnęły się. -

Języczek czyli patyczek do  $5\frac{1}{2}$  cali długo, w kształcie klinika, u  
dołu zazmięty, u góry zaś w odległości mniej więcej na  $3$  cali od  
wierzchołka tyki mocnym sznurkiem przywiązany. -

Petla ze szpagatu albo sznurówka mocnego, obzernie dają się rozciąć.

Łabłak czyli patok z drzewa giętkiego, grubości szyszannej las-  
ki,

ki, do pól tokcia mniej więcej szeroko zaścięty, na obu końcach za-  
ostrzony dla wbicia w ziemię, obu końcami.

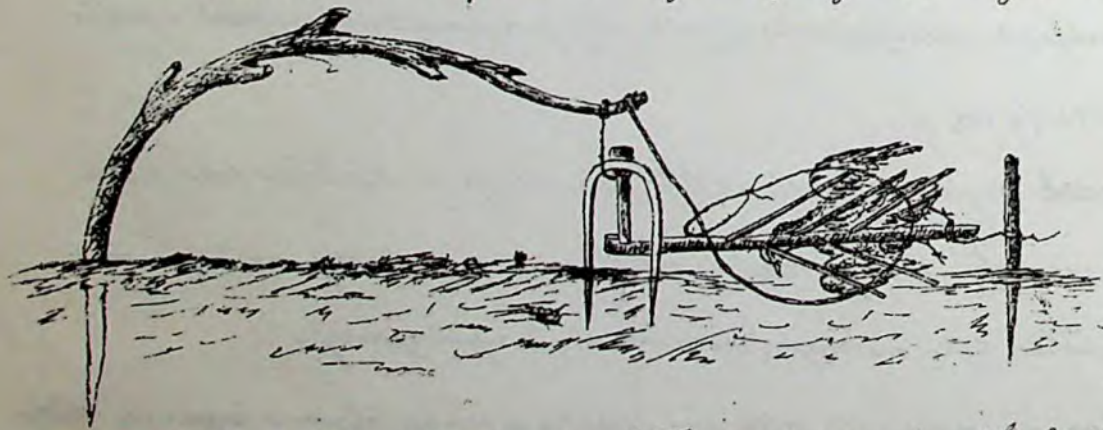
Łopka na pól rotupana, grubości równoraznej łaski, mniej więcej  
tokciei długa, mająca w jednym końcu z górnej strony. więcej czyli  
kark mniej jak  $\frac{1}{4}$  cala głęboki, a drugi koniec uwiązany do kołka  
równoraznego, można w ziemię wbitego, pól tokcia nad ziemię wystającego.

Patyczki z drobniej użyt. gateri, długie około tokcia, grube do cala, tych  
może być mniej lub więcej w miarę potrzeby.

Ptak domowy kura, gołąb, kacząka, mający stwóżyć za ponętę.

Wszystkie wzięte do tego przyrządzenia tu wyszczególnione, mają mieć ce-  
chy naturalne, to jest: aby składały się z drzewa i gateri z kora, i aby  
nawet siwizem nacinaniem nie straszyły bystrego ptaka.

Lastawienie łapki. — Typka z przywiązany do niej przyz-



kiem, osa-  
dra się sil-  
nie w ziemi;  
następnie  
przyjęta

do do ziemi, wskazy wierzchołkiem swym punkt, gdzie ma być  
kadłak w ziemię wetknięty, który też mocno się tam wbija, na  
oble-

odległość długości ierdkki.-

Wprost środka kabłaka wbiją się mocno kołok, tak, aby ierdkka swym karbem za kabłak nieco przechodziła.- Jezyerek przywiązany do tyki przygiętej, przekłada się częścią górną, z lewej strony kabłaka naprawo, a tak nie jako zaharony dołnym swym końcem jak klin zaostronym, naprowadza się w karb ierdkki, o którą opierając się trzyma lekko przygięta, tykę w spoczynku.-

Pod ierdkką przez sam jej środek, wzdłuż, składzie się ptak, mający stawić za przynętę; ierdkka takowa nie leży na ptaku, lecz unosi się nad nim o dobry cal.-

Patyczki z gatarek jednem końcem leżą na ierdkce, a drugiem na ziemi, tak rozłożone, aby bez potrącenia a zarazem naciśnięcia ich, drapieżca nie mógł się dostać do przynęty.- Na tem miejscu stkiem zaś, to jest na ierdkce i na patyczkach, rozkłada się petla, tak, aby obzerwie przynętę okrążoną.-

Jastrząb na którego ta zasadzka została przyrządzona, chcąc porwać przynętę, musi tracić patyczki albo ierdkkę, która na stałym dołknięciem, usuwając się na dół, wypuszcza z karbu klinik jezyerka, i tym sposobem tyka z gwałtownością, prostując się, podrywa na petle, napastnika, którego się staje takowego



przyrządzenia ofiarę.-

Ten sposób łapki znany jest i używany na zwierzętach czworonożnych, pod nazwą wryk albo centka... Nawet szar goniący za zwierzętami, może się stać...

Na ten sam sposób łapki, Cietrzewie, w jesieni wylatujące na żer w miejscach gdzie rosną jagody borówki i żurawiny.-

Uwagi. Łastwka spłoszona od zdobycy, jeśli strzałami albo dalszym kłosałiwym ściganiem nie będzie pędzona, nieważnie powraca do niej, i, jeśli ją zastanie, na nowo porzywa... Myśliwy korzysta z tej ptaka natury.-

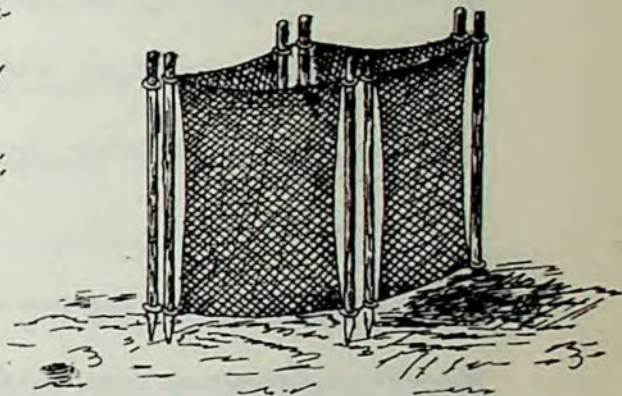
Przyrządzenie takie może postawić z pewnością do łapania wszelkich ptaków drapieżnych, nawet na żywa, przynęta, odpowiednio podstawiona, w miejscach ich częstych odwiedzin lub przelotu; uważać tylko, aby to przyrządzenie, jak wyżej nadmieniono, było jak najprostsze, nie bijące w oko, bo ptaki drapieżne nader są ostrosine, lada czem skrzyżują się i unikają miejsca podejrzanego.

Strzeż się nadto przy ustawianiu łapki, żeby tyka przy zginaniu, nie wysłiznęła się z rąk lub z zahaczenia, i nie uderzyła po twarzy, albowiem byłoby to ręk bardzo bolesny.-

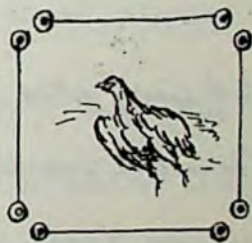
## 2. Sieć zwana Studnia.

Sieć Studnia, zwana, składa się:

1<sup>o</sup> Z czterech oddzielnych siatek w kształcie prostokątów, zrobionych z cienkiego szpagatu, szerokich stóp 3, wysokich stóp  $4\frac{1}{2}$ , o okach dwu calowych, z 16 kółkami / pierścieniami / metalowymi, na wszystkich 4<sup>o</sup> rogach każdej siatki przymocowanemi. Wszystkie pomalowane na kolor zielono-trawiasty.



2<sup>o</sup> Z czterech par łasek, z drewna twardego, na 1 cal grubych, 5 stóp wysokich, u dołu ostro okutych dla dogodnego i mocnego zatknienia ich w ziemi. Na górnych końcach tych łasek osadzone



drzewo, mające na  $\frac{1}{3}$  cala wystające trzypionie czyli podpórki, mające utrzymysai nasadzone na łaski pierścienie górne, ale tak słabo, żeby na uderzeniem z wewnątrz siatki, zerwały się z trzypionami i utatwity własnym ciężarem siatce na dół osunąć się. Łaski takowe na taki sam kolor jak siatki mają być pomalowane.

Opisane siatki nasadzają się pierścieniami, każda na parę łasek

sek, zestawiają, w kwadrat obok siebie, przez wbicie laszek w ziemię, z uwaga, żeby laski przyległe w kątach zestawionego kwadratu, były od siebie w oddaleniu na 1/2 do 2 cali, żeby kółka zsuwające się, nie zawadzały o drugie. - Dolne kółka przystwierdzają się do lasek, a kółka górne naspiają się na owe trzpienie, u góry w każdej lasce umieszczone, w takiej wysokości, żeby siatka nie była napreżona, ale lekko rozpięta. - Tym sposobem przyrząd zestawiony wygląda jak siatkowy krab studni.

Tę tak, ustawia się na łące, gdzie trawa nie zbyt wybujała. - W środku ustawionej sieci wbija się mocno kulkę drzonianą, równo z ziemią, a zatem w trawie ukrytą. - Do niej przywieszuje się gołąb lub inny ptak domowy; żeby zaś takowego ptaka można od czasu do czasu wprawiać w poruszenie, przywiazuje się do skrzydła jego sznurek, także zielony, tak atługi, żeby myśliwy z odległego ukrycia mógł nim pobudzić ptaka do trzepotania się, co szczególnie zaleca się podczas ptawienia się w powietrzu drapieżcy. - Ten postępek dobry, uderza na nią, zwykłym ukośnym lotem, a gdy wruszy siatkę, górny pierścień omyka się z trzpienia, czyli podpórki, zsuwa się wraz z siatką na dół, która wygięta na wewnątrz za pędem drapieżcy, przykrywa go. Drapieżca szamocze

może się w niej i wiktła, a utenexas okuwajacy myśliwiec może go ubić<sup>133.</sup>  
lub wrazić kłojcem.

### 3. Wronia budka.

Wronia budkę zakłada się na wzgórkcu, w miejscu odosobnionem, samotnem, którego płastwo strychuje /przeciąga za korem!/: jeżeli mamy na widoku ochronę bazantów, to w bliskości bazantarni, w sposób:

kopie się dół osmio-kątny, na 12 stóp średnicy, a 4 stóp głęboki; ściany cembrują się balami lub obładrami na 2 stóp nad ziemię, natomiast ściany 6 stóp będą wysokie. - Dach z 8 krokwi schodzących się u góry w mnichu, ma być płaski, mocno zbudowany; - pobija się deskami i przykrywa się ziemią, w kształcie pagórka; obsadza się krzewami niskierni i crepiającerni się roślinami, żeby wyglądał jak pagórek naturalny. - Drzwi urządza się na zachód, 3 stopy szerokie a 6 wysokie, na wewnątrz stwierajac się; przed niemi rów wychodowy, bez schodów. - Drzwi takowe zakrywa się okapem na 3-4 stóp wystającym, pokrytym tak samo jak budka, i wszystkie ściany okrywają się darniną, aż pod dach. - W dachu i w ścianach pod dachem urządza się okrągłe strzelnice, w otworze rekonstrynym na 8-9 cali szerokie, a wewnątrz weższe. - Na wierzchu budki umieszcza się pułkacz, na którego płastwo zapamiętałe naiseru, a nareż-

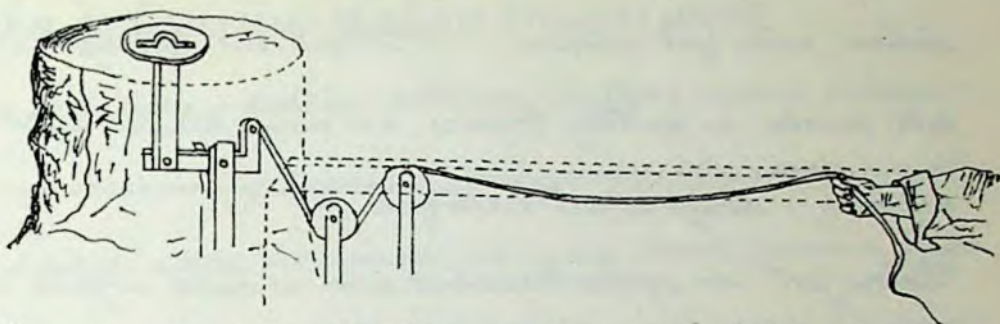
a nareszcie zmieszane, siada na najbliższych drzewach. Dla tego drzewa побликіе огатаюа, сія, з гатазек дробных, зябы птак до страту быт видзіалны; в браку такіх дрзев, закупаюа, сія, умысліне мартиве дрzewa, 18-20 стоп высокіе, з једна, луб двіма гатэзіямі, укосніе до стрелніцы скіерованемі, в строніе захадніей будкі, зябы праміеніе стона раннега не рарыты оору стрелца.

Зябы пухавка моіна порухаі і лепіей краіацему птаству покахаі, прадзіуравіа сія, мніч на  $2\frac{1}{2}$  cali в ірэдніцы; пріектэ дрівне, пріектыка сія, кія; на кію, осадзены јест талерэ цылі краіа дрівніаны з кора, на віерху, спочываюа, на сшыціе мніча і будкі, а на талеру сіедзі пухавк прывіяззаны петом на ногі до котка луб шкobelка. — Бедая в будце стрелца, постреліа пріектыка пріектыка пріектыка дрівніне, поруха талерэ в гору, і на дол; пухавк јодносі сія, і трепоче, а в такім станіе татвіей го птаство дострелца моіе.

Мніей догодне јест уміешчзене пухавка впрост дріві і рову выходового, на вынівстосіі луб на піенку выдрізаным, так, зябы, з будкі быт видзіаны, в одлелісіі 10-15 токіі од будкі.

І в отім раріе в целу порухзана пухавка, в рудка сія, коммунікація талерэ пріектэ выдрізаны піенек, на которым го осадзіа сія

135.  
 się, z budki, przez rurę drewnianą, w ziemi zakopaną, przez którą  
 przeprowadza się do budki sznurek lub drut. - Do kija na którym  
 talerz osadzony,  
 przymocować  
 drążek pozio-  
 mo, a w środku



oprzeć go na podymie; - przy tym drążku, w stronie ku budce, jeden  
 blok niżej umieszcza się, drugi odleglej i wyżej. - Uwiązawszy  
 sznurek do końca drążka, i przeprowadziwszy go pod pierwszym  
 i nad drugim blokiem, za pociągnięciem sznurka kij z talerzem  
 i z pukaczem może być dowolnie podnoszony.

Żeby przez strzelnicę dogodnie było widzieć pukacza i ptastwo przy  
 latujace, oraz żeby gaterie drzew martwych dogodnie dla strzela  
 były skierowane, nim się budkę odkryje ziemia, i darnina, siada  
 strzelec na stolku na samym środku wewnątrz niej, i podług ska  
 osadzenie strzelnic urządka. - Strzelnice takowe wewnątrz winny  
 być zasuwane, dla uniknienia towarzystwa gadów, owadów,  
 oraz wilgoci.

Na kruki i wrony najlepsza wiosna i jesień w dni pogodne  
 od 7<sup>ty</sup> do 10<sup>ty</sup> godziny z rana i przed zachodem słońca. - Kie

Nie należy w budce palić tytoniu, ani mieć światła; i w ogóle jak najspokojniej się zachować, albowiem ptastwo opatrzone dobrym wrzotkiem i słuchem, nader jest ostrożne. Po strzale nie wybiegać z budki, czestokroć bowiem po krótkiej trwodze, na nowo ptastwo atak. na puchawca powtórza i drugi strzał następuje.

Dobrze jest do apportowania mieć w budce wyjta, rurtaszka białego, którego takie ptastwo najprędzej - a dla wypuszczenia go z budki, wyrzyna się stosowny otwór u dołu drzwi. - Leż. pies musi być włożony do apportowania ptastwa drapieżnego, gdyż, te postrzelone, broni się i kaleczy psa; stąd zamiast usługi pies może przyczynić inne ptaki.

Puhacz trzyma się w stajni w klatce, z której gdy go widać potrzeba, wypędza się do kosza plecionego ze stomy; grube reżawierki jelonkowe zabezpieczają, od jego ostrych pazurów.

W zimie podczas śniegów, mogą być z takiej budki strzelane lisy, a nawet wilki, gdy przed nią potoczy się padlina. - Szadziwszy zaś zamiast puchawca, kure lub gołębia, czestokroć ubija się i jastrzębia lub innego drapieżca.

Zwracamy uwagę, iż kruki i wrony, większą robią w samotwie usługę, karmią się owadami i ich gąsienicami, a nawet

zradzają szkody w ptastwie townem; dla tego nie należy ich wymiszczai, aratem  
wronia, budkę, zastosować raczej do innego szkodliwszego ptastwa drapieżnego.

#### 4. Tulejka do lepienia plaków drapieżnych.

Robi się tulejkę zwykłą tudek w kształcie ostrokągu ściegłego z cienkiej tektury.

Ponieważ przeznaczeniem tej tulejki jest, żeby wymiarowana lepem, przyklei-  
ła się do tła i przodu ptaka drapieżnego, jak wrony, kawkę, gąsiora, krukia  
i innych, rozmiary więc onej do wielkości takowych zastosowane być powin-  
ny t.j. mieć długości cali 6, do 7 - średnicy w końcu węższym cali 1 do 1 1/2 w  
szerokim górnym cali 4 1/2 do 5.

W otwór węższy dolny tulejki wtlacza się kawałek mięsa



surowego i tam umocowuje się przeważawszy silnie szpa-  
gatem, przez połowę mięsa, po nad dolnym brzegiem tulejki, albo w temże miej-  
scu szwajca, siodlarska, przeciągnąć można krzyżowo szpagat przez mięso  
i tulejkę.

Wreszcie tulejkę trzeba w środku dobrze wymaznać lepem z jerojty / Vitum album /.

Tak przyrządzona, tulejka, a z pewnością skutkiem kilka ich, wotyka się  
w śnieg koncem węższym tak, żeby otwór szerszy strychował ze śniegiem.

Gdy ptak drapieżny unosząc się w powietrzu, mięso, jako czerwone, zoczy, ma-  
jąc mniej siły zwykłe wkradzie się, spuści się, chwyci po takowe. Lepo za-  
puszcimy też w tulejkę, dla porwania mięsa, przyklepi się do niej szkodliwy nie-



rzem, jako wysmarowanej lepem - wtedy wzmiesie się, iżca mając tulejkę na  
 łbie, a zatem oczy zakryte, przestraszony spadnie znnowu na ziemię, i zacznie się sta-  
 motać - zaraz zaś złota tulejka podrzei, myśliwy rzuciwszy go w ukryciu albo  
 zabije drapieżce, lub go żywcem dostanie.

Cała skuteczność tego sposobu zależy od dobroci lepu. Ten najlepszy ma zawierać jemiota rano-  
 ca na drzewie, lecz i jemioty z brzozy i sosny również dobry lep dają. - Z jagód znnowu jemiot,  
 lepszy się lep otrzymuje, niżeli z liści i młodych gałązek, jeszcze nie zdrewniałych;  
 wszakże cała ta roślina parasolowa, gdy jest młoda, dobry lep wydziela. - Otrzymuje  
 się zaś lep tym sposobem: jemiotę świeżą, pokrajaną na drobne kawałki, włożoną  
 do garnka, nalewa się zimną wodą, i gotuje kilka godzin, aż jemiota stanie się  
 zgęstnioną masą. - To wylewa się do naczynia dosyć obszernego, napiętnionego  
 zimną wodą, a gdy stężeje, wybiera się ją łyżkami, i w mokrym, jeżeli można dre-  
 wianym, mordercu i takimże tłuczkiem, na miazgę się bije. - Dla oddzielenia drze-  
 wnych włókien, należy tę masę przecedzić przez płótno w wodzie zmoczone. - Tak  
 otrzymany lep jeszcze się przepłukuje w wodzie, a przechowuje w garnku, nalarosy go  
 olejem lub wodą, i otwiera się szmatą lub papierem, żeby nie dopuścić pyłu. -  
 Lep latem rzadnieje, a w zimie tężeje. - W wyciu więc jego latem, dodaje się wystej  
 białej żywicy, a w zimie oleju lnianego; żeby wreszcie nie tracił mocy na drzewie lub  
 w wodzie, dodaje się smalcu wieprzowego. - Potażenie lepu z temi uciętami skut-  
 teornia się przez mierne zagranie, strzegąc zagotowania. -

Koniec.

DZIAŁ  
 PRZYRODNICZY





